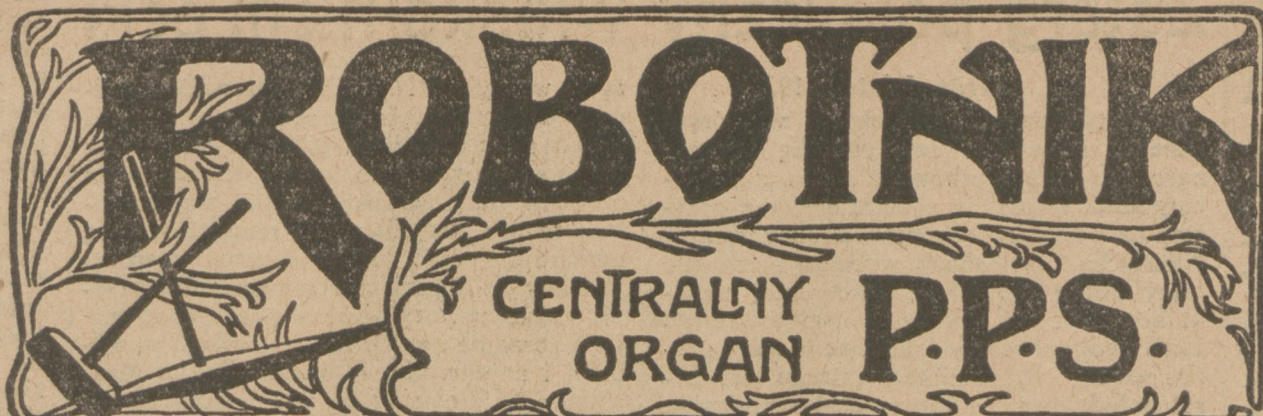


**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7.

Redakcja — tel. 175-70.

Administracja — tel. 120-13.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

## Bilans strajku tramwajarzy w Warszawie.

Dziesięciodniowy strajk pracowników tramwajowych zasługuje na zastanowienie się nad jego przebiegiem i zakończeniem, albowiem był to, że tak powiemy — „gościenny występ” t. zw. związków polskich czyli Zjedn. Zawod. Polskiego na terenie Warszawy, który bardzo drogo kosztował tramwajarzy warszawskich, nie przyniósłszy im *żadnej korzyści*.

Przedewszystkiem ustalmy kilka faktów. Pod koniec roku, skutkiem akcji sławetnego p. Sobieraja, powstał na terenie stolicy rozłamowy związek tramwajarzy Z. Z. P., jako związek konkurencyjny związkowi klasowemu. Nowy ten związek wywodził zaraz na wstępie swej działalności obowiązującą umowę zbiorową z dniem 1-go stycznia r. 1926, na trzy miesiące wcześniej. Zarazem związek p. Sobieraja postawił żądania znacznego poprawienia umowy i podwyżki plac w granicach mniej więcej 50 — 70 proc. Równocześnie wywodził umowę klasowy związek tramwajarzy i postawił również żądanie rewizji plac w granicach około 30 proc., oraz rewizji innych warunków pracy. Rozpoczęte przez Dyрекcję w ubiegłym roku rokowania z obu związkami nie doprowadziły do załatwienia zatargu. Dyrekcja tramwajów proponowała wprowadzić utrzymanie po 1 stycznia starej umowy, jednak związki na to się nie zgodziły, domagając się stanowczo rewizji umowy i podniesienia plac. Rokowania przewlekły się poza 1 stycznia. W styczniu wniesiał się do zatargu Magistrat i w sposób brutalny i prowokacyjny zabronił Dyrekcji rokować ze związkami, aż do dn. 31 marca r. b., oraz zakazał wogóle mówić o rewizji umowy zbiorowej.

Jak z tego widać, **związek rozłamowy Z. Z. P. rozpoczął swe pierwsze kroki od wysunięcia niesłychanie wysokich żądań i licytowania się z naszą klasową organizacją**, celem przekonaia tramwajarzy, iż on jedynie ma prawo do tytułu obrońcy tramwajarzy.

Zarząd Główny Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, którego oddziałem stała się tymczasem organizacja tramwajarzy warszawskich, gdy ta zwróciła się doń o opinię i z żądaniem poparcia, stanął na stanowisku, że sytuacja gospodarcza nie pozwala na wysuwanie żądań wygórowanych, nie sprzeciwił się jednak akcji oddziału, polecił jedynie prowadzić walkę samodzielną, by nie dać się wciągnąć w wir licytacji ze związkiem Z. Z. P. Mimo wyraźnej dyrektywy Zarz. Głównego Zarząd oddziału, ulegając niestety demagogii Związku p. Sobieraja, nawiązał z tym ostatnim najściślejszą łączność i występował nawiązań w zupełnej solidarności z Z. Z. P.

Na styczeń r. b. przypało Związkowi Uż. Publ., wobec zamachu na zasadę regulowania zarobków odpowiednio do wzrostu drożyzny, niezależnie zupełnie od akcji podwyżkowej tramwajarzy, przeprowadzać akcję o dodanie wskaźnika drożyznianego do plac, uwięzioną w Warszawie powodzeniem. Tramwajom, dzięki akcji Z. Użyteczności, wskaźnik przyznany został w pierwszej linii, prawie bez oporu ze strony dyrekcji.

Po akcji o wskaźnik nawiasem mówiąc, nie zakończonej dotychczas na prowincji, akcja tramwajarzy o podwyżkę ciągnie się dalej. Dyrekcja tramwajów, zniewolona do tego stanowiskiem Magistratu, jednak kategorycznie odmawiała nawet wszczęcia rokowań przed 1-ym marca.

Związek klasowy tramwajarzy wówczas poraz drugi zwrócił się z żądaniem o pomoc do Zarządu Głównego Związku Użyteczności. Centrala oświadczyła, że wobec tego, iż akcja została podjęta przez nasz oddział, wbrew poleceniom, razem ze związkiem p. Sobieraja i że żądania o podwyżkę wysunięte zostały w tramwajach w tym samym czasie, gdy robotnicy innych przedsiębiorstw użyteczności w Warszawie, muszą prowadzić z trudem walkę o dodanie wskaźnika (np. w elektrowni), i w tym samym czasie, gdy pracownicy na prowincji bronić muszą dotychczasowych plac, zmniejszanych na mocy niekorzystnej interpretacji ustawy o zmniejszeniu plac urzędnikom — nie uważa za możliwe prowadzenie skutecznej akcji podwyżkowej, dopomóż jednak tramwajarzom w ich walce

i — co ważniejsza — gwarantuje jaknajdalej idącą pomoc o utrzymanie zagrożonych plac i warunków pracy. *Pomoc swą jednak uzależnia od tego, czy przed walką wyczerpane zostaną wszelkie inne środki załatwienia sporu. Rozumne i odpowiedzialne stanowisko Centrali Zw. Uż. Publ. Zw. klasowy zupełnie zlekceważył*. Pod wpływem zaś licytacji związku p. Sobieraja, nie poczekawszy jeden dzień na decyzję Rady Miejskiej, ulegając jego demagogii, obliczonej na łowienie członków, oddział nasz wspólnie ze zw. p. Sobieraja ogłosiły rankiem w dniu 28 stycznia strajk.

Po dziewięciu dniach strajku, *walka została zlikwidowana na dawnych warunkach zgodnie przez obie organizacje*.

Walka rozpoczęta o podwyżki, o zmianę umowy zbiorowej, zakończona została podpisaniem dawnej umowy. Należy tutaj powtórzyć i podkreślić, że podpisanie umowy na starych warunkach mogło nastąpić jeszcze w grudniu r. ub.

Nie podpisano umowy w grudniu jedynie dlatego że do walki o umowę stanęły trzy organizacje, z których dwie (enpeersowka i chadecka) chciały uchodzić za jednynie powołanych obrońców tramwajarzy, władze zaś klasowej organizacji nie miały, czy nie chciały w odpowiedniej chwili przeciwstawić się wyuzdanej demagogii enpeersowskiej.

Jedynym skutkiem akcji tramwajarzy jest niepotrzebna strata materialna. Zamiast podwyżki każdy tramwajarz stracił

przeciętnie 90 złotych zarobku, co w przybliżeniu kosztowało ogół tramwajarzy 450.000 złotych.

Tak drogo kosztował tramwajarzy „gościenny występ” Z. Z. P. i N. P. R., które tramwajarzy obrały sobie za próbny eksperyment na terenie Warszawy.

Tramwajarzom w wyniku przegranej walki groziło pogorszenie dotychczasowej umowy i oberwanie dotychczasowych plac. Jedynie dzięki pozycji innych oddziałów Związku Prac. Użyteczności, jak miejskich gazowni, teatrów i in. — tramwajarzom udało się zakończyć akcję na warunkach starych, nie pogorszonych.

(Na całej akcji tramwajarzy, od początku aż do końca, zaważyła nieprzemysłana, lekkomyślna, godna najsilniejszego potępienia taktyka, a właściwie brak taktyki związku p. Sobieraja, mającego w ciągu całej walki jedynie złe pojęty interes rozłamowej organizacji na celu, lekkomyślnie ignorującego ciężkie ofiary tramwajarzy.

Tramwajarze muszą z tego ciężkiego i kosztownego doświadczenia wyciągnąć wnioski. *Ostatni strajk nauczył, jak i z kim nie należy urządzić strajków*. Zjedn. Zaw. Polskie, które dla popularności odważa się narażać robotników i pracowników na ciężkie straty i przebrane akcje, winno być potępione jako szkodnik ruchu robotniczego i bezwzględnie zwalczane.

Po tym ciężkim niesumienne spowodowanym doświadczeniu tramwajarze muszą znówu wszyscy znaleźć się w szeregu jednolitego klasowego związku, co da im skuteczną siłę do walki na przyszość.

*A doświadczenie tramwajarzy winno być doświadczeniem całej klasy robotniczej.*

K. Laskowski.

## UCHWAŁY Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

W dniu 10 b. m. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, na którym omówione zostały między innymi sprawy bezrobocia.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Sekretariatu Komisji Centralnej podjęta została uchwała, zrywająca Związki do walki w obronie prawa młodocianych robotników do organizowania się o treści następującej:

„Komisja Centr. Zw. Zaw. jaknajostreżniej protestuje przeciwko zamierzonom reakcji, zdążającym do pozbawienia młodocianych robotników prawa brania udziału w życiu związków zawodowych.

Kom. Centr. uchwała podjąć energiczną akcję w celu obrony młodocianych robotników przed grożącym im niebezpieczeństwem”.

Po omówieniu sprawy bezrobocia Komisja Centralna przyjęła następujące uchwały:

„Komisja Centralna Zw. Zaw. poleca Związkom zdążyć do zdobycia wpływów i kierownictwa nad masami bezrobotnych danej gałęzi przemysłu, przestrzegając jednocześnie ogólnych zasad ruchu zawodowego;

postanawia rozpocząć akcję zdążającą do wcielenia w życie całości programu gospodarczego, przyjętego na ostatnim kongresie Zw. Zaw. W szczególności postanawia domagać się od rządu uruchomienia warsztatów pracy, drogą rozpoczęcia robót inwestycyjnych i zaprowadzenia kontroli nad prywatnymi przedsiębiorstwami;

świadczy, że z zapomóg korzysta mniejsza część bezrobotnych i domaga się rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych na wszystkich robotników bez różnicy zawodu i wielkości przedsiębiorstwa, w którym pracowali bezrobotni i należytego podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych. Pomoc dla bezrobotnych objąć winna również młodocianych robotników;

wyraża swe głębokie oburzenie z powodu zajęć z bezrobotnym w Kaliszu i przestrzega, że masowe wystąpienia bezrobotnych mogą stać się zjawiskiem powszechnym, o ile sprawa bezrobotnych nie zostanie należycie załatwiona”.

Przy sprawach bieżących Komisja postanowiła między innymi usunąć ze Zw. Stow. Zawodowych w Polsce t. zw. „Wolne Związki” w Bydgoszczy, za odmowę połączenia się z Centralnymi Związkami. Podjęto uchwałę zwracającą uwagę wszystkim organizacjom centralnym i oddziałom lokalnym na wszelkie rozłamowe, czynione przez t. zw. „Niezależną Partię Socjalistyczną” na terenie Związków

Klasowych i polecającą przeciwdziałanie tej niesłychanie szkodliwej działalności. Postanowiono wydelegować do Gdańska specjalną Komisję dla zbadania warunków przejazdu okrętami robotników rolnych do Kanału. Uchwalono wezwać wszystkie Związki, Rady Zw. Zaw. i Sekretariaty Okręgowe oraz Oddziały Lokalne do uroczystego obchodzenia 25-lecia istnienia Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie w dniu 9 września 1926 r. zgodnie z uchwałą Międzynarodówki Zw. Zawodowych.

## Po strajku górników w Zagł. Dąbrowskim

Strajk demonstracyjny w Zagłębiu Dąbrowskim skończył się onegdaj z chwilą zejścia do kopalni nocnej zmiany górników. Wczoraj kopalnie pracowały normalnie. W całym Zagłębiu wczoraj uwolniono górników, aresztowanych w czasie zajść w „Saturnie”. Zwolnienia dokonano na skutek interwencji pos. tow. Stańczyka.

Na dziś, na godz. 3 po poł., zapowiedziany został wiec górników w Czeladzi, na rynku, przy udziale robotników i z innych miejscowości Zagłębia.

Konferencja przedstawicieli Rządu z przemysłowcami w sprawie zatargu odbędzie się w poniedziałek, lub wtorek.

W związku z prowokacyjnym zachowaniem się starosty będzińskiego p. Trzcińskiego wobec piątkowego wiecu górników kopalni Czeladź w Zagłębiu Dąbrowskim i w związku z wczorajszą depeszą tow. Wolickiego o rozpedzeniu przez policję posiedzenia Komitetu wiejskiego PPS. w Hutorach Merlińskich pow. Stolińskiego i o zamordowaniu tow. Wasyla Pochowicza, tow. Pragier interwenjował wczoraj energicznie imieniem Z. P. P. S. w Min. Spraw Wewnętrznych.

P. Minister Raczkiewicz oświadczył, że w sprawie wypadków na Polesiu zarządzone już zostało surowe śledztwo. Co do Czeladzi p. minister oczekuje sprawozdania starosty Trzcińskiego.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Cytadeli, poświęconej pamięci straconych proletarijczyków — odbędzie się dn. 14 lutego r. b. w niedzielę, o godz. 11 rano. Na punkt zborny przy stacji tramwajowej Dworca Gdańskiego należy się stawić o godz. 10 i pół rano.

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych.

## W dzisiejszym numerze:

BILANS STRAJKU TRAMWAJARZY.

UCHWAŁY KOM. CENTR. ZWIAZKÓW ZAWODOWYCH.

J. Most. ZATARG NIEMIECKO-WŁOSKI. ZABURZENIA KALISKIE. (kor. wł.).

ZJAZD KRESOWY W GRODNI. (kor. wł.).

PRASA ZAGRANICZNA W SPRAWIE PRZY-

ZNANIA POLSCE STAŁEGO MIEJSCA W

RADZIE LIGI NARODÓW.

ZAMACH KAPITAŁU NA MONOPOL SPI-

RYTUSOWY.

WYROKI NA „PROLETARIJATCZYKÓW”.

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW. M. N.

PROCES BISPINGA.

JESZCZE O „BANKERS TRUST”.

„POKÓJ” (wiersz Juliusza Wirskiego).

PORTY (wiersz Wł. Słobodnika).

ODCINEK: Dziecko i życie (nowela H. POULAILLE).

ROZMAITOŚCI.

## Tow. Norbert Barlicki Min. Robót Publicznych



Norbert Barlicki

Tow. Norbert Barlicki urodził się w Sieciechowie ziemi radomskiej w r. 1880. W r. 1900 ukończył gimnazjum filologiczne w Radomiu, w r. 1904 wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, uzupełniał wyższe studia w Belgii i w Petersburgu. Z zawodu był nauczycielem szkół średnich.

W ruchu rewolucyjnym tow. Barlicki brał udział od wczesnej młodości. W latach 1905-1906 pracował, jako członek Komitetów okręgowych robotniczych Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego i Wilna. W okresie walki o niepodległość, szczególnie po wybuchu wojny światowej, kierował robotą wiejską P. P. S., w r. 1916 wybrany na radnego w pierwszej warszawskiej Radzie Miejskiej walczył energicznie przeciw polityce władz okupacyjnych; został uwięziony i wysłany do obozu dla jeńców wojennych w Modlinie, skąd wyszedł zaledwie na parę tygodni przed upadkiem okupacji. Rząd Ludowy powołał tow. Barlickiego na stanowisko wice-ministra spraw wewnętrznych. W r. 1919 został wybrany do Sejmu Ustawodawczego, Z. P. P. S. obrał go na wice-prezesa, a od lipca 1920 r. na swego prezesa. W dobie najazdu bolszewickiego był członkiem Rady Obrony Państwa, a po tym odegrał dużą rolę w pracach delegacji polsko-wojowej w Mińsku i w Rydze.

Od r. 1916 tow. Barlicki jest bez przerwy członkiem C. K. W. P. P. S., ZPPS. w drugim Sejmie obdarzył go ponownie stanowiskiem prezesa. Z tego stanowiska udało się bezpośrednio na posterunek w Rządzie.

W niedzielę dnia 14 lutego, o godz. 11 w poł., w sali Tow. Higienicznego (Karowa 31), odbędzie się

## Wielki wiec polityczny.

Przemawiać będą tow. tow.: pos. Zofia Prauss, Rajmund Jaworowski oraz Tadeusz Szpotkański.



# Zaburzenia kaliskie. Zatarg polityczny włosko-niemiecki

(Korespondencja własna).

Podobnie, jak inne miasta, bezrobocie dotknęło i Kalisz.

W końcu października, kiedy bezrobocie było jeszcze mniejsze, Rada miejska na wniosek klubu radnych P. P. S. uchwaliła 25.000 zł. na zatrudnienie w ciągu listopada i grudnia r. ub. tych bezrobotnych, którzy nie pobierali zapomóg.

Bezrobotnym, których Magistrat zatrudniał w liczbie kilkuset pomimo pory zimowej, przy specjalnie organizowanych robotach publicznych, wydano bezpłatnie deputaty żywnościowe. Na pierwszy kwartał Rada miejska uchwaliła dalsze kredyty na zatrudnienie bezrobotnych, którzy w coraz większej liczbie pracują na robotach miejskich.

Dla zasilenia tych kredytów Rada miejska uchwaliła podniesienie o 20% ceny gazu i elektryczności. Całą tę akcję miasto prowadziło z własnych środków, nie mogąc otrzymać pomocy od Rządu na ten cel polityczny.

Z powodu nieznacznych stosunkowo funduszy, jakimi rozporządzał Magistrat, nie można było zatrudnić wszystkich bezrobotnych, co wywołało niezadowolenie i stworzyło podatny grunt dla demagogii „Niezależnych” socjalistów, którzy usiłowali przy tej okazji skompromitować naszego ławnika i radnych P. P. S. mających poważny wpływ na gospodarkę miejską i w ten sposób rozszerzyć swoje wpływy polityczne wśród klasy robotniczej m. Kalisza.

Robota tych demagogów, prowadzona od dłuższego czasu, nie licząca się z warunkami, w jakich się znajduje Państwo i samorząd, mająca na celu nie interes klasy robotniczej, lecz wyłącznie interes partyjny, doprowadziła wreszcie do zaburzeń i ekscesów.

Trzeba było stwierdzić, że zdemolowanie części biur Magistratu, niepotrzebnie przelana krew demonstrantów i policji były nie tylko rezultatem wystąpienia tłumu, ale też niezadowolaniem z sytuacji przez władze miejscowe.

Wprowadzenie w tłum konnej policji, plażującą demonstrantów, spowodowało wzburzenie tłumu, nad którym nikt nie panował. Zawierzenie przez starostę Stefańskiego jednemu z delegatów (znanemu w Kaliszu rozbińczowi ruchu zawodowego), że tłum na jego wezwanie się rozejdzie, skoro starosta zupełnie usunie policję, powierzenie dalszych wypadków własnemu losowi, stworzyły taką sytuację, iż tłum, powiększony przez napływ elementów, nie mających nic wspólnego z bezrobotnymi, nie tylko że nie posłuchał po usunięciu policji wspomnianego delegata, ale wtargnął do Ratusza i tam, na oczach kilkunastu policjantów, w obecności komendanta policji i jego zastępcy, zniszczył urządzenie wewnętrzne kilku biur, poturbował Prezydenta, pobił komendanta policji i chciał wyrzucić przez okno z pierwszego piętra pomocnika starosty, p. Ostaszewskiego.

Ostatni uratował się istotnie w niezwykle okolicznościach, stanowiący na zewnątrz gzymsie gmachu, czepiając się ścian, obrzucany z tłumu kamieniami, przeszedł po tym gzymsie kilkadziesiąt metrów, aż przedostał się przez otwarte okno do jednego z biur.

Władze, które tego dnia przez swą bezradność doprowadziły do rozlewu krwi, na jutro wpadły w drugą ostateczność. Nie stawiając przeszkód zebraniu się legalnego wiecu, zapowiedzianego jeszcze przed zaburzeniami, zaczęto w brutalny sposób, przy pomocy kółb i bagnatów rozpręczać wiecujących, pomimo iż na wezwanie policji zebrani spokojnie rozchodzili się. Takie zachowanie się policji wywołało wzburzenie tłumu, który broniąc się, zaczął obrzucać policję kamieniami, policja strzelała i zraniła trzy osoby.

Organizacja nasza wydała odezwę, w której piętnuje demagogię niepoczytalnych jednostek, doprowadzających do bezcelowych awantur.

Berlin, 9 lutego 1926 r.

W tym samym momencie, w którym Niemcy, rozwijając swą politykę międzynarodową, zapoczątkowaną przez układ locarneński, formalnie zgłaszają swoje przystąpienie do Ligi Narodów, między Rzeszą Niemiecką i Włochami wybuchł niezwykle ostry zatarg polityczny, tembardziej niepokojący, że z ust dyktatora faszystowskiego Italii padły słowa, zawierające w sobie groźbę wojny. Przedmiotem zatargu jest Tyrol południowy, a raczej eksterminacyjna polityka faszystów względem niemieckiej ludności tamtejszej.

Włochy, rozszerzwszy znacznie swoje granice państwowe, po zwycięskiej wojnie 1914 — 18 roku ze względów strategicznych zajęły również przełęcz Brennera, przyłączając do państwa swego obszar południowo-tyrolski, stolicą którego jest miasteczko Bolzano (niemieckie Bozen), obszar zamieszkały naogół przez ludność niemieckiego pochodzenia i języka. Cały ten obwód bożeński, podkreślić to trzeba, zajęli Włosi wyłącznie ze względu na przełęcz brennerską, gdyż w ten sposób panują oni nad drogą, wiodącą do austriackiego, północnego Tyrolu, strategicznie trzymając w swych rękach austriacki Innsbruck, militarnie zagrażają zarówno małej Austrii, jak i Niemcom, mając otwarty dostęp do granic Bawarii. Względem etnicznych narodów, kulturalne i gospodarcze, przy zajmowaniu i domaganiu się przez Włochów, w czasie konferencji pokojowej, obwodu bożeńskiego, nie odgrywały żadnej roli.

To też, po podpisaniu traktatu pokojowego z Austrią, niemożność włoski, Tittoni, uroczystie oświadczył, że rząd włoski będzie szanował język i kulturę ludności niemieckiej w Tyrolu południowym, że nie

żywi względem Niemców bożeńskich żadnych eksterminacyjnych zamiarów. Ale od chwili składania tej deklaracji wiele rzeczy we Włoszech do gruntu się zmieniło; rządy w Italii sprawuje dzisiaj zarozumiały dyktator, socjalistyczny renegat, ideolog najsłabszego nacjonalizmu, nieprzejednany wróg parlamentaryzmu i demokracji, rządzący przy pomocy gwałtów, tolerujący zbrodnie swoich faszystowskich współpracowników — rządzi Benito Mussolini. W stosunku do 200 tysięcy Niemców bożeńskich postępuje on tak, jak postępuje względem ludności słowiańskiej w krajach adriatyckich, to znaczy prześladowa ich i gnębi, zwalcza ich narodowość, szkanuje ich język, przeprowadza przy pomocy urzędników i faszystowskich dyplomatów bożeńkiej ludności niemieckiej, motywując swe gwałty i szykany tem, że pomiędzy 200 tysiącami tamtejszych Niemców jest ponad 80 tysięcy zgermanizowanych Włochów.

Polityka antyniemiecka faszystów i samego rządu włoskiego, rządu Mussoliniego od dłuższego już czasu jest potępiana przez opinię publiczną austriacką i niemiecką. Rozwinęła się prawdziwa wojna dziennikarska włosko - austriacko - niemiecka, jednak dotychczas urzędowi dyplomaci i politycy formalnie się tylko przyglądali. Atmosfera tedy polityczna pomiędzy Włochami a Austrią i Rzeszą Niemiecką była już od dłuższego czasu zgeszczona, nagromadziło się dużo gazów wybuchowych, kiedy nagle, przed niespełną tygodniem niektórzy bawarskiego prezydenta ministrów dr. Helda doprowadził do wybuchu i między Niemcami a Włochami nastąpiło jawne poważne zaostrzenie stosunków politycznych. Prześladowanie ludności niemieckiej

we włoskim Tyrolu południowym, potępiana przez całą bez wyjątku opinię publiczną w Austrii i w Niemczech, wyzyskiwała koła nacjonalistyczne niemieckie dla swoich partyjnych celów i zamiarów. Nacjonalści i zamachowcy niemieccy, na przykładzie bożeńskim, wykazywali i wykazują bezcelowość, a tedy szkodliwość polityki locarneńskiej, twierdząc, że idea zbratania narodów, stosowanie zasady sprawiedliwości w stosunkach między narodami, są to tylko frazesy, że polityka międzynarodowa to tylko węzeł gwałtów, szykan, rzecz, którą robi się pięścią, a nie językiem. Wątpić nie można, że i dr. Held, nawiasem mówiąc z pochodzenia pruski, który, ze względów separatystycznych i partykularystycznych wciąż piastuje jeszcze godność bawarskiego ministra spraw zagranicznych, chociaż konstytucja Rzeszy zna tylko jednego i jedynego ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, wdał się dla tych samych powodów przed kilku dniami w sejmie bawarskim w omawianie spraw zewnętrznych i przy tej sposobności, bez wiedzy i zgody ministra Stresemanna potępił prześladowania Niemców w Tyrolu południowym, wypowiadając słowa ostre, politycznie drażniące Włochów.

Wystąpienie Helda, wkraczającego tutaj w dziedzinę zastrzeżoną przez Konstytucję Niemiec dla ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna, było w stosunku do Włoch wysoce nietaktowne, miało brzmienie groźby, mówiło o wyzwoleniu Niemców południowo - tyrolskich, dzisiaj obywateli królestwa włoskiego. Nie można się zatem dziwić, że przez opinię włoską musiało być jaknaostrej potępione i nie można się również dziwić, że na mowę sejmową bawarskiego ministra, a zatem mającą charakter urzędowy, odpowiedział natychmiast w parlamencie włoskim Mussolini.

Ale tak samo jak Held nie liczył się ze słowami i użył terminów nie przyjętych przy omawianiu drażliwych zagadnień międzynarodowej natury, również i Mussolini użył w swym przemówieniu słów niezwykle ostrych, zagroził przeniesieniem w razie potrzeby, trójkolorowego sztandaru Włoch na północ od przełęcz brennerskiej, to jest zagroził okupacją Tyrolu północnego, austriackiego, a tem samem posunięciem się do granic bawarskich, zagroził, słowem Austrii i Rzeszy Niemieckiej zbrojnym najściem politycznym i ekonomicznymi represjami.

Groźby Mussoliniego wywołały, jak to wiadomo z depesz agencjiowych, naogół wszędzie bardzo ujemne echa. Groźba wojenna, aczkolwiek skierowana dziś przeciw Austrii i Niemcom, groźba, którą Mussolini powtarza dosyć często, staje się hasłem niebezpiecznym dla wszystkich sąsiadów Włoch faszystowskich. Apetyty imperialistyczne Italii faszystów są bowiem wielkie, są skierowane zarówno przeciw Austrii jak i Szwajcarii (Kanton Tessiński), przeciw Anglii (Malta) i przeciw Francji (Korsyka, Tunis, Sabaudja francuska), przeciw Jugosławii (obszary nad Adriatykiem) i Turcji (Smyrna).

A do tego groźba Mussoliniego rzucana została pod adresem Austrii i Niemiec, w ważnym momencie realizowania układu locarneńskiego, a tem samem może zachwiać wiarą w możliwość regulowania międzynarodowych nieporozumień i zatargów w drodze układów i arbitrażu. Przed zawarciem układu w Locarno słowa Mussoliniego byłyby, niewątpliwie, zwróciły mniej uwagi, aniżeli dzisiaj w locarneńskiej fazie polityki europejskiej.

Niemcy nie mogą i nie chcą doprowadzić do zaostrzenia się konfliktu z Włochami w przededniu swego faktycznego wstąpienia do Ligi Narodów; nie chcą również bardziej pogarszać stosunków bezpośrednich włosko - niemieckich.

J. Mąst.

7 TYTUŁY KARYKATUR EOW I DA GŁOWACKIEGO.



10w. puser Liberman

HENRI POULAILLE. (Pulaj).

## Dziecko i życie

Przekład z francuskiego.

Był pewien drwał, który przeklinał swój los.

Zamieszkiwał w sercu lasu ubogą chałupę, która zaledwie wystarczała dla niego a którą musiał dzielić z żoną i dzieckiem.

Ustawicznie krzyczał i skarżył się na nieznośne życie.

Pewnego razu synek jego, który miał ośm lat, zadał mu ambarasujące pytanie. — Wiesz drwał, jak zwykle, wygadawał na życie.

— Ach, to życie... to życie!..

Słowo „życie” wymawiał z wściekłością.

Dziecko rzuciło pytanie:

— A co to jest życie, tatusiu?

Drwał wzruszył ramionami.

— Dowiesz się o tem później.

Alle dziecko nie przestawało pytać:

— Co to jest życie?

— Nie mogę ci tego wytłumaczyć —

przyniósł się wreszcie ojciec. Jeżeli cię to

interesuje, zapytaj ludzi, których spotkasz.

Może oni będą ci mogli lepiej odpowiedzieć odemnie.

Dziecko wyszło z chałupy i czekało na

przechoźnia, aby mu zadać pytanie.

Pierwszym, którego zobaczyło, był gajowy. Siedział on, nuciąc piosenkę tryśliwską.

Małec zatrzymał go.

— Proszę pana, co to jest życie?

Zdziwiony gajowy spojrzał na małego. Zmarszczył czoło, zamrugał palce w gestie brodzie i powiedział wreszcie:

— Życie... hm... życie... to ja... to ty... to ty i ja... każdy z nas osobno albo my razem i wszyscy inni. Masz to jest życie...

Dziecko pobiegło z tą wiadomością do ojca i powtórzyło mu słowa gajowego.

Ale ojciec wybuchnął śmiechem.

— Gajowy jest durni — powiedział krótko.

Dziecko nie nie odpowiedziało, ale utrwaliło sobie w pamięci pierwsze wyjaśnienie, jakie otrzymało.

Nazajutrz rano wyszło znowu. Po dłuższym czasie spotkało dwóch młodzieńców, jadących na rowerach.

Stało na środku ścieżki, którą jechali, i zatrzymało ich.

Zapytany, co to jest życie, jeden z młodzieńców odpowiedział:

— Życie to znaczy: napawać się powietrzem, wchłaniać je, łapać się w blaskach słońca.

A drugi:

— Życie... to rozglądać się naokoło siebie... iść daleko... szukać ciekawych rzeczy

nowych, aby zzbogacić swój wzrok widzeniami a umysł — wspomnieniami.

Wsiadli znowu na rowery i zanim dziecko mogło uchwycić treść ich odpowiedzi, zniknęli w dali.

Dziecko wróciło do chałupy i powtórzyło jak umiało słowa zasłyszane.

— Ci dwaj widać nie mają innych kłopotów — mrucnął ojciec.

Ale dziecko starało się zapamiętać wyjaśnienia cyklistów.

Nazajutrz znowu wyszło. Tym razem szło bardzo daleko i wyszło z lasu. Był tam tartak mechaniczny.

Kilku robotników, od rana do wieczora, rzucało ścięte drzewa na pastwę maszyn.

Żeby pić gryzły drzewo, dzieląc je na cienkie deski. Układano je w równe szeregi. Dziecko patrzyło na to jak na ciekawą zabawę zachwyconymi oczami. Jeden z robotników spostrzegł je i zapytał:

— Czego sobie życzysz, chłopcze?

Małec zapytał śmiało:

— Czy wiesz co to jest życie?

— Życie to praca.

I dodał:

— No, no, w twoim wieku już zajmujesz się tak ważnymi sprawami?

Ale dziecko nie odpowiedziało, bo spieszyło się powiedzieć ojcu, jakie nowe określenie życia usłyszało.

— Ten robotnik — rzekł ojciec — to

prostak. Mogł bym i ja to samo powiedzieć.

Ale dziecko dołączyło do swego zbioru i to nowe wyjaśnienie.

I codziennie tak wychodziło i codziennie zzbogacało swój zasób wiedzy o życiu. A ojciec nie przestawał drwić z dziecka i ze wszystkich.

— Poco zawracać sobie głowę? — mówił. Ale dziecko nie słuchało.

Pewnego razu wyszło w pole i spotkało wieśniaka.

— Co to jest życie? — zapytało.

Rolnik wziął w rękę garść ziemi i powiedział:

— Oto masz życie... Rzucasz się ziarno w bruzdy i z trochę pracy i cierpliwości zbiera się zboże, z którego robisz chleb... albo będzie się miało piękne, soczyste owoce... albo kwiaty, które przystoją się izbie...

— A, jakaż to wielka rzecz życie, że się w niem mieści taka masa rzeczy — pomyślało dziecko, zdziwione i zachwycone.

I codziennie pytało coraz nowych ludzi, co to jest życie.

Pewnego razu, w pobliżu chałupy ojcowej, spotkało człowieka, który mówił do siebie głośno i pisał coś w notatniku. Był to poeta, który przyszedł szukać natchnienia w lesie.

(Dok. nast.).



# Pokój

Przyjdzie dzień cały w ogniu od pożaru  
serc,  
Radością rozmodlony, ze szczęścia pijany,  
Kiedy w huku eksplozji runie tysiąc twierdz  
I wszystkie floty świata wchłoną oceany!

Poraz ostatni armie sprezentują broń,  
Pod nogi wodzów cisną sztandary podarte  
I posąg „Nieznanego” schyli białą skroń,  
Historja się zamysli i odwróci kartę...

Zaś człowiek człowiekowi spojrzy prosto w  
twarz,  
Oczy tak się zadziwią, że w tem zadziwie-  
niu  
Zagłębienie straszne: — nasz, albo nie nasz  
I wszyscy się w Chrystusów pomieszczą  
plemienu.

I nadejdzie dzień taki wesela bez przerw,  
Ze się kędyś zagubi serc człowieczych Ju-  
dasz.  
Dziurzyjskim hymnem zadrań świata nerw,  
Szczerość śladzie na przyzbie, zacznij dzin-  
lać cuda!

I wszystko czem jest dusza: — tęsknota i  
żal.  
Radość, smutek i męka, wierność i oddanie.  
Uczni się widzialne na wzór szklanych tal-  
i niby tęcza uczuć przed oczyma stanie!

Juliusz Wiński.

## PROLETARIATCY

Wyzwanie przyszłe mi szpieg nieznajomy...

Walkę z nim stoczy sąd krzywo przysiężny...

Adam Mickiewicz.

Dnia 20 grudnia 1885 r. sąd wojenny pod przewodnictwem generała - gubernatora Hurki wydał wyrok. Skazano na śmierć: Stanisława Kunickiego (lat 24), Piotra Bardowskiego (lat 38), Michała Ossowskiego (lat 22), Jana Pietrusińskiego (lat 21), Józefa Szmausa (lat 30) i Mikołaja Lury (lat 27). Szmausowi i Lury'emu zmieniono stryczek na 20 lat katorgi.

NA LAT 16 KATORGI SKAZANI ZO-STALL

Teofil Mah, tkacz ze Zgierza (lat 43), Piotr Dąbrowski, szewc z Warszawy (lat 24), Ludwik Janowicz, student Akad. Rolniczej w Moskwie (lat 26); Mieczysław Mańkowski, stolarz z Krakowa (lat 23); Ludwik Waryński, student Inst. Rolniczego w Puławach (lat 29).

NA LAT 15 KATORGI SKAZANI ZO-STAL:

Kazimierz Tomaszewski, tkacz ze Zgierza (lat 26).

NA LAT 14 KATORGI:

Tadeusz Rechniewski, student prawa (lat 23); Adam Sieroszewski, cieśla z Warszawy (lat 22).

NA LAT 13 KATORGI:

Henryk Duleba, mydlarz z Warszawy (lat 37), Hilary Gostkiewicz, tkacz z Łodzi (lat 23); Jan Hełszner, tkacz ze Zgierza (lat 23); Edmund Płoski, kandydat praw (lat 24); Antoni Popławski, ślusarz z Łodzi (lat 24).

NA 12 LAT KATORGI:

Józef Kmiecik, posłaniec z Warszawy (lat 37); Adolif Formiński, stolarz z Warszawy (lat 41).

NA 10 LAT KATORGI:

Leon Degórski, tkacz ze Zgierza (lat 54); Stanisław Głodyś, handlowiec (lat 23); Adam Słowik, posłaniec (lat 27).

NA 8 LAT KATORGI:

Feliks Kon, student (lat 21).

NA 6 LAT I 8 MIESIĘCY:

Stanisław Bugajski, tkacz (lat 21).

NA OSIEDLENIE NA SYBERJI:

Andrzej Igelstrom, podporucznik, Rosjanin (lat 24); Zachariasz Somolski, podporucznik, Rosjanin (lat 25); Stanisław Pacanowski, (zdrajca).

Waryński zmarł w Sztetynie — nie wytrzymał (1889). Janowicz ze Sztetyna (po 10 latach) wywieziony został na zesłanie do gub. Jakuckiej. Przystąpił do P. P. S. Pi-sywał do „Przedświtu”. Zostawił ciekawą pracę statystyczną o przemyśle w Królestwie Polskim, człowiek zbliżył się serdecznie do przebywającego na zesłaniu Jana Stroczyńskiego. Janowicz zastrzelił się w maju 1902 r. w Jakucku. Dąbrowski zastrzelił się na Sachalinie w listopadzie 1891 r. Kmiecik zginął bez wieści (podczas ucieczki z Sachalinu).

Proces „Proletariatu” opisany w przebiegłej książeczce, skreślonej przez uczestników w więzieniu transportowym w Moskwie i wydany w Genewie 1886 r. i w Londynie 1904 r. Spis powyższy zapożyczony z książki Res'a. **DZIEJE RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ZABORZE ROSYJSKIM** (Warszawa 1919 r. Str. 186 i następne).

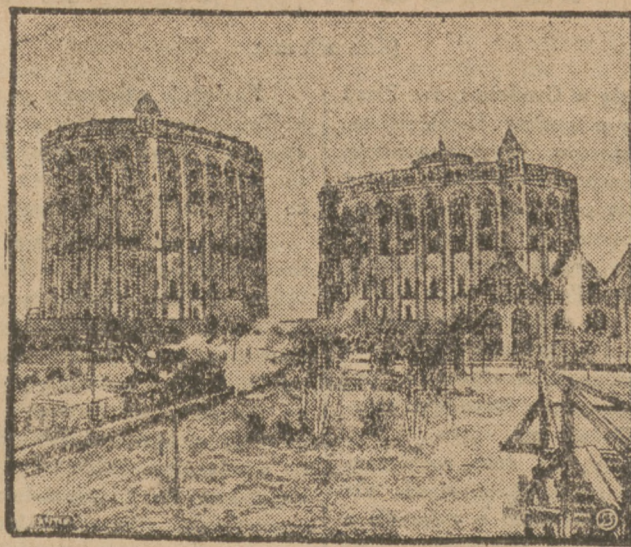
S. P.

## POŻEGNANIE KARNAWAŁU.

We wtorek, dnia 16 b. m. odbędzie się w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, I piętro

## UROCZYSTE POŻEGNANIE KARNAWAŁU.

Początek zabawy o 8-ej. Wejście za zaproszeniami, które otrzymywać można codziennie od 5 — 8 wiecz. w lokalu sekretariatu Centralnego Wydziału Kobięcego, Warzecka 7, I p. oraz przy wejściu na zabawę.



Największa gazownia na świecie (pod Berlinem).

## Zamach zjednoczonego kapitału na dochody Skarbu Państwa

W poszukiwaniu środków zabezpieczenia równowagi budżetowej, p. Min. Skarbu w redukcji wydatków budżetowych widzi jedyny ratunek, ponieważ jednak redukcja wydatków ma swe granice, — bez wyszukiwania nowych, bądź powiększenia istniejących źródeł dochodu równowagi budżetowej uzyskać się nie da.

Niestety, — równoległe z akcją oszczędnościową, nie widzimy żadnych zamierzeń w zakresie wyszukiwania nowych źródeł dochodów, a nawet przeciwnie — jesteśmy świadkami, jak Rząd rezygnuje na korzyść klas posiadających z ustawowych źródeł dochodu (podatek majątkowy).

Podatek majątkowy w przyszłości miał być zastąpiony zwiększonymi wpływami z monopolu spirytusowego. Tymczasem od kilku tygodni jesteśmy świadkami zakrojonej na szeroką skalę akcji mającej na celu dyskredytowanie idei monopolu spirytusowego.

Akcja powyższa stanie się zupełnie zrozumiałą, jeżeli się zważy, w jakim stopniu wprowadzenie monopolu spirytusowego odbija się na kieszeniach wszelkiego rodzaju pośredników.

W roku 1924, kiedy nie było monopolu spirytusowego, dochód z akcyzy od spirytusu przyniósł Skarbowi Państwa — 132,6 milionów złotych. Na rok 1925 prelimitowano z monopolu czystego dochodu 197,5 milionów złotych, w rzeczy samej dochód wyniósł 210,5 milionów złotych, z których do Skarbu Państwa wpłacono 174,3 miliona (prelimitowano 167,4 milionów), a 36,2 milionów przeznaczono na kapitał obrotowy monopolu.

W r. 1924 sprzedano 58 milionów litrów 100-procentowego spirytusu konsumcyjnego, przyczem akcyza wynosiła 2,28 zł. od litra na rzecz Skarbu Państwa; w roku 1925 sprzedano 43 miliony litrów 100-procentowego spirytusu konsumcyjnego; jeżeli uwzględnić wzrost opłaty akcyzowej w roku 1925, która wynosiła 3,68 zł. od litra, to gdyby dochód Skarbu Państwa opierał się tylko na akcyzie, powinien on wynieść tylko 158 milionów złotych, podczas gdy w rzeczywistości ściągnięto 210,5 milionów dochodu. Nadwyżka przeszła 50 milionów złotych dochodu jest zyskiem monopolu.

Z powyższego wynika, że jeden litr spirytusu konsumcyjnego w roku 1924 przyniósł Skarbowi Państwa — 2,28 zł., a w r. 1925 — 4,60 zł., czyli prawie 100 procent więcej, podczas gdy cena wódki w tym czasie wzrosła najwyżej o 50 procent, a zatem o sumę 25 milionów złotych uszczuplono zysk pośrednictwa handlowego.

Walka rozpoczęła się o wydarcie Skarbowi Państwa jego źródeł dochodu; w szeregach walczących widzimy w zgodnym szyku zmobilizowany kapitał: obszarnika i właściciela gorzelni, właścicieli rektyfikacji i fabryk wódek, pośredników i szynkarzy.

Wprowadzenie pełnego monopolu na całym terenie Rzeczypospolitej pozwoli na wydatne podniesienie dochodów Skarbu i uchroni konsumenta od wyzysku ze strony producentów i pośredników.

## Jeszcze

## „o Bankers Trust”.

Sprawa „Bankers Trustu” staje się na prawdę niepokojąca. P. min. Dziedziński musiał w Sejmie przyznać, że istotnie nadszedł telegram z Ameryki do p. Młynarskiego, proszący, imieniem petromocników grupy amerykańskiej, o przedłużenie opcji poza termin 8 marca, i tak za długi, niefortunnie przez p. Młynarskiego ustanowiony.

Dwie rzeczy uderzają w tym telegramie. Pierwsza, że skierowany jest do p. Młynarskiego, który przecież w liście do naszej redakcji zarzekał się, że nie ma już nic wspólnego z przedstawicielami „Bankers Trust”, jacy przyjechali do Warszawy, i że nie on prowadzi rokowania o pożyczkę. Dlaczego więc do niego zwracają się amerykańscy goście, a nie wprost do Ministra? Czy p. Młynarski, usunął się od

średniostw Amerykanów, takim sobie „chorokowań oficjalnych, został prywatnym podatkiem”?

Tembardziej rzecz całą wydaje się podajerna, iż w telegramie, którego treść nie została przez p. Dziedzińskiego zakwestjonowana, jest mowa o bliżej nieokreślonych „dyrektorach” banku p. Młynarskiego. Chyba nie Bank Polski mają na myśli Amerykanie! Prawdopodobnie chodzi o bank, zwany całkiem niesłusznie „Bankiem Zjednoczonych Kooperatyw”, bank, który bardzo mało zajmuje się ruchem spółdzielczym, ale zato, wyzyskując wpływy polityczne samego p. Młynarskiego i jego przyjaciół z NPR., otrzymuje dostawy rządowe i t. p.

Gdyby nawet nie było tej podejrzaney serdeczności w stosunku do p. Młynarskiego i dyktatorów „jego” banku, prośba o przedłużenie opcji powinna być odrzucona, a cała sprawa, jak tego domagał się na naszych łamach tow. Diamond, dokładnie wyświetlona i przedstawiona Sejmowi dla samego dobra i powodzenia ewentualnej pożyczki.

## Obrońcy obszarników i kapitalistów.

...wszystkim się zdawało, że Stroński bije w pulpit, a to echo grało w „Stronnictwie Chłopskim” i grupie Wojewódzkiego.

Komisja Skarbowa, wbrew naszym towarzyszom, zmniejszyła podatek majątkowy z 1000 na 400 milionów.

Nie chcąc dopuścić do uwolnienia bogaczy od podatku majątkowego klub Z. P. P. S. zażądał odesłania ustawy, zmniejszającej podatek majątkowy z powrotem do Komisji skarbowej.

Ale obszarnicy postanowili nie dopuścić do tego. Członek obszarniczego klubu p. Ossowski zakwestjonował głosowanie, wskutek czego odbyło się głosowanie przez drzwi. Za odesłaniem do komisji tej skandalicznej ustawy głosowało posłów 136, przeciwko 94.

Gdy Marszałek ogłosił wynik głosowania, tak zw. „Stronnictwo Chłopskie” i komunistyczna grupa posła Wojewódzkiego, urządziły piekielną awanturę, bijąc w pulpity i gwiżdżąc zawzięcie.

„Rewolucyjni” posłowie: Hołowacz, Bon i inni z zapalem stanęli po stronie obszarników i kapitalistów, nie szczędząc butów i pięści.

Zagrzmiał klub obszarniczy, a echo straszliwe odezwało się wśród tych „rewolucjonistów” i „radikałów” i grało donośnie i długo ku radości pp. Strońskiego, Dubanowicza „hrabiego” Żółtowskiego i spółki.

Że obszarnicy zapalali oburzeniem, to rzecz zrozumiała: bronią swych kieszeni. Ale dlaczego w obronie tych kieszeni stanęło stronnictwo, nazywające się „Chłopskie” — trudno zrozumieć.

Zaś „rewolucjoniści” pp. Hołowacz, Bon i inni z grupy Wojewódzkiego nie poraz pierwszy stwierdzili, że interesy chłopów i robotników dla nich nie istnieją. „Działalność” swoją zaznaczają wstrętą demagogią i biciem w pulpity, choćby razem z obszarnikami i w imię interesów obszarniczo - kapitalistycznych.

## Afera szpiegowska na Górnym Śląsku

W sprawie afery szpiegowskiej na G. Śląsku o której pisaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”, donosimy, na podstawie depesz PAT-a, oraz innych informacji, iż prokurator wydał nakaz aresztowania 15 osób, podejrzanych o szpiegostwo i zdradę kraju przez udzielanie władzom ościennym tajnych informacji wojskowych i politycznych. Aresztowani posiadają przeważnie obywatelstwo polskie i, w większości, są to członkowie organizacji niemieckiej „Volksbund”.

Zarządzono również szereg rewizji u różnych osób prywatnych oraz w biurach „Volksbundu”.

## Zgon arcybiskupa Dalbora

Z Poznania PAT. donosi 13 lutego. O godzinie 4-ej rano zmarł ks. kardynał Dalbor, arcybiskup gnieźnieński - poznański, prymas Polski.

## W sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów

### Głosy prasy różnych krajów

PAT. podaje w dalszym ciągu głosy prasy różnych krajów w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Sprawa ta jest żywo poruszana przez wszystkie odłamy prasy.

### W ANGLJI

Depesza z Londynu donosi, iż dzienniki angielskie, omawiając dyskusję w Izbie z dnia poprzedniego w sprawie kandydowania do Rady Ligi innych krajów, prócz Niemiec, zapatrują się w znacznej części nieprzychylnie na sprawę tych kandydatur. Zastrzegając się, iż znaczne zwiększenie składu Rady Ligi wpłynęłoby ujemnie na autorytet samej Ligi Narodów i że podobny precedens mógłby skłonić w przyszłości i inne państwa do przedstawienia swej kandydatury.

Natomiast „Berliner Tageblatt” dowiadyuje się od swego korespondenta londyńskiego, iż w angielskich kołach rządowych sprawa przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie oceniana jest w ostatnich czasach coraz przychylniej.

„Daily News” pisze, iż, jakkolwiek gabinet nie powziął jeszcze żadnej decyzji w tej sprawie, to jednak oficjalne stanowisko Anglii zmieniło się pod tym względem zasadniczo. Przed spotkaniem Chamberlaina z Briandem aspiracje Polski nie znajdowały tu poparcia; obecnie jednak przypisują tu wielkie znaczenie argumentowi, że ze względu na kwestię polsko - niemiecką, jakie mogą być dyskutowane w Lidze Narodów, byłoby pożądane, aby oba zainteresowane państwa były reprezentowane w Radzie Ligi.

### WE FRANCJI

W dłuższym artykule, poświęconym przyszłemu składowi stałej Rady Ligi Narodów, korespondent genewski „Le Matin’a” opowiada się zdecydowanie za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

„Jeżeli Niemcy wejdą do Rady — pisze ten dziennik — to stanie się to w następstwie układów locarniejskich. Otóż Polska jest jednym z filarów, podtrzymujących gmach tych układów. Dzięki swemu położeniu geograficznemu i politycznemu, Polska, licząca 29 milionów mieszkańców, uczestniczy we wszystkich sprawach europejskich, w których może tkwić zaród konfliktu, to też odpowiednim dla niej miejscem jest miejsce w Radzie, gdzie przyzwyczaj się do współpracy z Niemcami pod egidą innych wielkich mocarstw”.

### W CZECHACH.

„Tribuna” pisze: Polska domaga się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, ponieważ chce uzyskać odszkodowanie za to, że w Locarnie otrzymała daleko mniej, niż żądała. Autor zwraca uwagę na pogórki części prasy polskiej, że w razie niespełnienia tych żądań Polska zwróci się o pomoc na wschód t. j. do Rosji.

### W SZWECJI

Depesza ze Sztokholmu donosi, iż prasa szwedzka wszystkich odcieni występuje energicznie przeciwko wszelkim zmianom postanowień dotychczasowego statutu o składzie Rady Ligi Narodów, zamierzonym w związku z przyjęciem Niemiec do Ligi. Depesza z Genewy podaje, iż rozeszła się tam wiadomość, jakoby Szwecja uczyniła w Londynie formalne demarche, przeciwstawiając się utworzeniu nowych stałych miejsc w Radzie Ligi, z wyjątkiem jednego tylko miejsca, przeznaczonego dla Niemiec.

### W NIEMCZECH.

Prasa niemiecka występuje ostro przeciwko przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Prasa niemiecko-narodowa wzywa nawet Rząd Rzeszy, aby cofnął swoją prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów Półoficjalny „Politisch — Diplomatische Korrespondenz” pisze w tej sprawie:

„Niema w tej chwili powodu obawiać się o stałe miejsce dla Niemiec, które zostało przyznane już w 1924 r. Jednakże jednoczesne przyznanie w Radzie Ligi miejsca innym państwom zmienia zasadniczo te podstawy, które spowodowały decyzję Niemiec co do wstąpienia do Ligi Narodów, a mianowicie: 1) Okoliczność ta zmienia zasadniczo organizację instytucji, do której Niemcy zamierzali wstąpić, 2) Zmiany te pozbawia Niemcy możliwości współpracy w zamierzonym kierunku z Ligą Narodów. Dlatego też wypadek ten postawiłby Niemcy wobec nowego faktu, który zmusiłby je do zajęcia nowego stanowiska w tej sprawie”.

### STANOWISKO HISPANJI I BRAZYLJI.

Depesza z Genewy komunikuje, że o ile wiadomo, Hiszpania i Brazylja nie godzą się na powiększenie stałych miejsc w Radzie Ligi przez dopuszczenie innego państwa poza Niemcami, jeżeli również i im nie będzie przyznany taki przywilej.

## O uregulowanie wypieku chleba

Zapowiedziane na poniedziałek, 15 lutego posiedzenie komisji głównej Rady Spożywców w min. spraw wewnętrznych dla omówienia projektu rozporządzenia o uregulowaniu wypieku chleba, odbędzie się w środę, 17 lutego.



## Porty

Warczącym warem pary, grubych śrub  
obrotem  
Drżą groźne krąźniki, krają wodne góry.  
Gryzącym gwoździem gwizdu, dumnym  
dymu wzłotem,  
Lotniejszym nad wichurę, rozpruwając  
chmury.

Tętnią studziwiczne mloty, skrzypią pilne  
pily,  
Pracują mistrze, mocni, biegli w swem  
rzemiośle;  
Kowale prychający wielkim miechem siły,  
Ślusarze, rusznikarze, mechanicy, cieśle.

Rozrasta się robota, w głąb błękitu wrosła,  
Wyrasta port potężny, przeży mięśnie męskie,  
Rytmicznie bije bezwład, jako wodę —  
wiosła,  
Tryska triumfem, zgarnia garścią dni  
zwycięskie.

Nie nużą się, nie mdleją, nie drżą ręce  
ręce,  
Budują porty — przyszłość polnej Polski  
świecą,  
Ciężarne ciężkim płodem, rodzą w pięknej  
mące  
Śwłania, co pomrok blawem światłem  
przetną.

Sterują ku eterom stekające stery,  
Rozważnie kierowane dostojnymi dłońmi,  
Rozumnie mierzą morskie rozrzucone sfery,  
Gdzie butna burza burzę pełnym pędem  
goni.

Napróżno wre, rechoce orka orkanowa,  
Napróżno plugiem wiatru glebę morza porze;  
Odpiera ją potęga chłodna i miarowa,  
Nad górne góry wyższa, szersza ponad  
morze.

Włodzimierz Słobodnik.

## Ksiądz w Pilawie strzela do robotnika

(Telefonom).

W miasteczku Pilawa (pow. Garwoliński) ks. St. Nazarewicz - Trąbek strzelił w dn. 12 b. m. z rewolweru do robotnika St. Rychlewskiego (lat 26), raniąc go w sprawę dłoń.

Krąży tu pogłoski, że powodem zamachu ze strony księdza był fakt, iż Rychlewski używał epitetu, charakteryzującego dosadnie erotyczne usposobienie księdza.

Dochodzenie prowadzi policja.

—:O:—

## O nową umowę w tramwajach

Na ostatniej konferencji dyrektora naczelnego tramwajów miejskich inż. A. Kuhna z przedstawicielami wszystkich trzech związków zawodowych pracowników tramwajowych zdecydowano, że dalszy ciąg pertraktacji w sprawie zawarcia nowej umowy o warunkach pracy i płacy w tramwajach, odhodzi się po powrocie dyr. Kuhna z dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego. Wobec tego następną konferencję wyznaczono na 3 marca.

—:O:—

## Zjazd kresowy w Grodnie

(Kor. własna).

6 i 7 lutego odbywał się w Grodnie t. zw. Zjazd Kresowy, zwołany przez p. posłów: Łaskiewicza, Kosińskiego, senatorów: Krzyżanowskiego, ks. Maciejewicza, p. Sapiechę i in. Z natury rzeczy zjazd był bardzo różnorodny pod względem społecznym. Zadaniem zjazdu miało być, według słów p. posła Łaskiewicza, który zajął obrady — opracowanie wspólnej platformy Polaków na Kresach, uzgodnienie ich opinii w sprawach kresowych, które są w zaniedbaniu, i stworzenie takich warunków, któreby dały możność zrealizowania postulatów kresowych jednocześnie zespalać organizm Kresy z całem Państwem.

Alle referaty wykazywały, jak dużo rozbieżności było nie tylko między uczestnikami zjazdu, ale samymi inicjatorami. P. Osmołowski w referacie o „sytuacji obecnej na ziemiach wschodnich”, po mniej-więcej obiektywnym obrazowaniu stosunków kresowych, zaproponował utworzenie Komisji Porozumiewawczych nie tylko poszczególnych stronnictw, ale i towarzystw gospodarczych, społecznych i kulturalnych — dla opracowania programu wspólnej działalności, a także powołanie tymczasowych rad wojewódzkich z przedstawicielami samorządów, organizacji społecznych i zawodowych. Wreszcie zaproponował zorganizowanie przy Min. Spraw Wewn. zjazdu przedstawicieli Rad Wojewódzkich, w celu opinowania wniosków rządowych, składanych do Sejmu i składania wniosków w sprawach aktualnych.

Tymczasem drugi referent, p. Starczewski, mówiąc o naprawie administracji, wskazał, że zasadniczym brakiem administracji w Polsce, to brak uprawnienia urzędnika do decydowania samodzielnie. Skróciłoby to niezmierzony czas, potrzebny do załatwienia wszelkiego rodzaju spraw. Przykłady, które mowca cytował z dziedziny nieudolności biurokracji... w Krakowie i innych miejscowościach, musiały przekonać niezbicie, że żadnej specjalnej nieudolności urzędników na Kresach nie ma, że jest jedna niedolna biurokracja w całej Polsce i ją trzeba zreformować!

Sprawy gospodarcze, skarbowe i rolne były potraktowane po macoszemu; referenci p. Staniewicz i Węclowski nie przyjechali zupełnie, w ich zastępstwie miał przemawiać poseł Chomiński, ale... nie dano mu głosu, aczkolwiek należy do b. umiarkowanego pod każdym względem klubu pracy; podobno decydował tu głos p. Sapiechy. P. Łaskowski (demokrata wil.) wygłosił referat o przemysle leśnym, który obecnie stanowią, według jego słów, 10% przemysłu przedwojennego.

Wreszcie referat w sprawach oświatowych wygłosił p. Świechowski, b. poseł na Sejm ustaw. z Piasta, obecnie demokratą wil. Wychodząc z założenia, że Państwo, posiadając 30% ludności niepolskiej, może rozwijać się tylko przy faktycznym równouprawnieniu wszystkich ludów i stworzeniu warunków dla swobodnego rozwoju wszystkich narodów i, wskazując na błędy polityki rządów polskich, stwierdza konieczność zmiany dotychczasowej polityki nacjonalizmu.

Kiedy p. Świechowski zaczął obrazować, jak rozwija się szkolnictwo białoruskie w Rosji sowieckiej, poseł Hryckiewicz (grupa Dubanowicza), p. Brzostowski (Piast), przemawiając z Wilna, p. Przedpełski (prezes Zw. osadników wojsk.) i przyjaciele podnoszą hałas, zapytując, „czy jesteśmy na zjeździe białoruskim, czy polskim”. Wykrzyknikami, zaczerpniętymi z arsenału nacjonalistycznych wzorów, usiłują wywołać burdę. Przewodniczący p. Bielawski nawet nie próbuje opowiadać sali.

Następuje zgłaszanie poprawek i wniosków, z krótkim umotywowaniem. Przemawia sen Krzyżanowski: mówi o wszystkim i zgłasza wniosek... sprowadzenia z zagranicy doradcy finansowego do Min. Skarbu. Też sprawa kresowa!

Zjawia się na trybunie p. Gąsiorowski, kurator okręgu szkolnego w Białymstoku, dawniej w Wilnie. P. Gąsiorowski z całym impetem obrusza się na p. Świechowskiego, wygłaszając przemówienie, przesłanki nacjonalistyczną doktryną; Białorusini nie mogą mieć średnich zakładów, bo nie mają podręczników; wogóle Państwo nie powinno utrzymywać zakładów średnich, lecz tylko szkoły powszechne i t. d. P. Gąsiorowski przekonał każdego, że zupełnie nie nadaje się na odpowiedzialne stanowisko kuratora okręgu naukowego.

Charakterystyczne, że chociaż zjazd był bojkotowany przez Zw. Lud. Nar., nacjonalistycznych „kawalków” było dużo; ciekawe, że największy krzykacz nacjonalistyczny, to w większości wypadków ludzie b. leżni z Kresami związani, pochodzący z innych dzielnic, np. osadnicy wojskowi; tu nacjonalizm wykłada jaskrawo z materialnego interesu.

Gdy sen. Kalinowski z „Wyzwolenia” zgłosił szereg wniosków: o autonomię, w sprawie szkolnej itd., krzyki grupki warcholów nacjonalistycznych doprowadziły do skapitulowania i wycofania się „Wyzwolenców”.

P. P. S-owcy nie brali udziału w obradach, tow. poseł Pławski i tow. Horbaczewski i Sawicki z Grodna byli tylko w charakterze informacyjnym, o czym zawiadomili na piśmie prezydium Zjazdu.

Po debatach w komisjach, gdzie występowali m. in. „ostatni mohikanie” pp. Lednicki, gen. Babiański biskup Łoziński, postanowiono referat p. Świechowskiego nie rozpatrywać, żeby nie „macie kadzi narodowej”; uchwalono szereg postulatów, z których np. w kwestii rolnej wynika, żeby w pierwszej mierze otrzymali ziemię ochotnicy wojska polskiego i małoroln, a potem dopiero bezrolni (ostrze wymierzone przeciwko robotnikom rolnym z inicjatywą p. posła Chomińskiego z Klubu Pracy).

Wybrano tymczas. Radę, w składzie 15 członków i 5 zastępców, która ma zwołać następny zjazd w ciągu czerwca r. b. Rada ma prawo kooptacji do 21 członków. P. Starczewski proponował, żeby w skład Rady mogli wchodzić przedstawiciele tylko polskich organizacji. Przegłoszono, opuścił zjazd. Do Rady zostali powołani pp.: Bieniewski (Wołyń), Cytryński (Grodno), Henszel (Nowogródek), Sokin, Krzyżanowski (Wilno), Lednicki (Wilno 7), Łaskiewicz (Grodno), biskup Łoziński, Malski (Wilno), Olewiński (Polesie), Osmołowski (Polesie), Przedpełski, Staniewicz (Wilno), Sapieha (Grodno), Kamiński (Wilno).

Jak widzimy z rezolucji i przebiegu obrad, do licznych organizacji, podających memorjały i wysyłających najrozmaitsze delegacje, przybyła jeszcze jedna organizacja, łącząca tych, którzy nie mają żadnego oparcia w żadnej z partii, przeważnie są już dawno bankrutami politycznymi.

Na zjeździe nie próbowano nawet zobrazować kwestii mniejszości narodowych. Nikt nie mógł zdobyć się choćby na szerszy gest, nie mówiąc już o realnym programie. Jeden „Klub Pracy” przystąpił do nowej organizacji.

Kresowiec.

—:O:—

## Sprawa Bispinga.

DZIESIĄTY DZIEŃ ROZPRAW.

Na wstępie prokurator Kamiński stawia pytania św. M. Lubomirskiej, w związku z onegdajszymi zeznaniami św. Zamojskiego. Świadek o żadnych wrogach nie słyszał, zaznacza natomiast, że w czasie rozprawy w I-szej instancji Lubomirska, autorka załączonych onegdaj listu, zwracała jej uwagę, że Bispinga, jako polaka należy bronić przed sądem rosyjskim. Świadek złożył również sądowi ostatni list zabitego pisany do niej z zagranicy. Przewodniczący przed załączeniem go do akt sprawy zapytał Bispinga, czy nie kwestionuje autentyczności listu, na co Bisping odrzekł, że nie śmie kwestionować. List włączono do sprawy.

Dalej sąd zapytuje żonę zabitego, czy istotnie, jak twierdzi Zamojski, zmarły nigdy nie wtał jenniczał żony w swoje interesy. Wdowa zaprzecza zapewniając, że mąż nie tylko mówił z nią o dokonanych transakcjach ale i o projektowanych.

Dołączono do sprawy 5 weksli z podpisami Druckiego 5 kartek z korespondencji i projekty umów na dwóch arkuszach.

Dodatkowo sąd bada prok. Hersztmana. Dokumenty Druckiego badano 2 razy, świadek był tylko za drugim razem, dlaczego jakiś papier, jak się zdawało św. Babiczowi szybko schował do szuflady, nie umie wytłumaczyć, przypuszcza, że uczynił to przypadkowo.

Po stwierdzeniu przez sąd, na wniosek adw. Bittnera, że na miejscu zabójstwa znaleziono dwa zegarki zabitego, z których czarny szedł i wskazywał 8-mą, a złoty był wdeptany w ziemię i stał na godz. 4.15 przystąpiono do dalszego badania świadków.

Św. Miłczewski był w 1913 zarządcą lasów Druckiego i zna dobrze stan majątkowy nieboszczyka, który był b. bogaty. O długu ciągniętym u Bispinga nigdy nie słyszał; o stosunkach finansowych między nim a zabitym wie tylko, że istniały w czasie kupna Kraśnika. Przypuszcza, że dłużnikiem mógł być raczej Bisping. Drucki nie miał żadnych wrogów. Wersja, iż Grala Antoni był synem naturalnym Druckiego jest plotką, nie opartą na niczym.

Przy konfrontacji, ze świadkiem Zamojskim p. Drucka raz jeszcze potwierdza, że mąż wtał jenniczał ją w interesy i że nie ukryłby przed nią gdyby był istotnie dłużny Bispingowi 250.000. Św. Drucka pamięta fakt, że mąż jej pozwolił skortyczać Bispingowi ze swego kredytu w banku grodzieńskim.

Św. Łęskiego łączyły z Druckim towarzysko-przyjacielskie stosunki. Świadek był członkiem rady rodzinnej po śmierci. Łęski stwierdza, że Bisping był dużo mniej zamożny niż Drucki, gdyż z ordynacji miał tylko 20 tys. rocznego dochodu. O sprawie zamiany gruntów na las rządowy słyszał, jednak D. nie zwracał się doń w tej sprawie. Św. korespondował z D. i nigdy żadnej zmiany charakteru pisma nie stwierdził, nigdy nie widział go piszącego w jakiejś oryginalnej pozycji. Stwierdza tylko, że Dr. miał pulpit stojący, przy którym nieraz pisał. Świadek oświadcza, że adwokat Bispinga Wilczewski i krewny Bispinga Pasłowski nastawiali po śmierci Druckiego na radę rodzinną, by kwestii rzekomo fałszywych weksli nie poruszać, aż do wydania wyroku w sprawie zabójstwa. Łęski wyraża zdziwienie z powodu tego, iż B. miał wziąć za ułatwienie sprzedaży Stanisławowa 100 tys., gdyż branie kurtażu od krewnych w tej sprawie nie było przyjęte.

W poniedziałek sąd udaje się do Teresina celem przeprowadzenia wizji lokalnej i zbadania miejscowych świadków.

I. K.

## ROZMAITOŚCI

**KARNAWAŁ.** Dobiegający już końca karnawał, jak wiele zwyczajów ludowych, przejętych od innych narodów, ma podkład pogański. Kolejka karnawału są Włochy, a słowo karnawał pochodzi od łacińskich słów: „caro vale” (żegnaj mięsło). Najprawdopodobniej karnawał powstał z rzymskiego święta saturnalia. Była to stara pogańska uroczystość, ustanowiona, jak głosi podanie — przez bóstwo rzymskie Janus na cześć Saturna, boga urodzajności ziemi. Początkowo było to zapewne, jak u wszystkich ludów, święto, związane ze zmianą pory roku, później pierwotne pochodzenie zatarto się, a saturnalia obchodzono ku uczczeniu złotego wieku, za którego przedstawiciela uchodził u Rzymian bóg Saturn.

Z początku święto trwało tylko 1 dzień, ale cesarze rzymscy przedłużali je do tygodnia, a może i więcej. Podczas saturnaliów składano bogom ofiary, eklepsy były zamykane, nie ogłaszano wojny, ani nie staczano bitew, nie nakładano kar, więźniów zwalniano, zdejmując z nich kajdany, które poświęcano Saturnowi. Wszędzie panowała radość i wesele. Szczególnie niewolnicy mieli się dobrze w czasie saturnaliów: nie pracowali, wolno im było nosić togi i zasiadać do stołu razem z panami. Zwyczaj sławczywał, że pan obsługiwał swe służę, wolność sława panowała nieograniczona, z czego oczywiście korzystali w pełni ciemieni niewolnicy. Obdarzano się wzajemnie prezentami.

Po wprowadzeniu chrześcijaństwa saturnalia, silnie zakorzenione w tradycji ludowej, przekształciły się w karnawał. W średniowieczu słynny był karnawał wenecki. W styczniu rozpoczynały się uroczystości, urządzone z nadzwyczajnym przepychem. Na placu św. Marka odbywały się widowiska i zabawy, w kanałach — wycieczki gondoli. Po upadku potęgi Wenecji karnawał przeniósł się do Rzymu. Zabawy odbywały się na ulicach, wciągając w swój wir najszerze masy ludności.

W czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej karnawał z Włoch przedostał się do Paryża, a z Francji do Niemiec zachodnich i południowych.

**NAJSTARSZA DRUKOWANA BIBLIJA,** mianowicie egzemplarz Gutenberga, drukowany w roku 1455 w Moguncji (po łacinie), pódzie na licytację 15 b. m. w firmie Anderson w Nowym Jorku. Wydanie to istnieje dziś wszystkiego w 13 egzemplarzach. Sądzą, że licytowany egzemplarz zdobył rekord cenowy 75 tys. dolarów.

**JAK URATOWANO ZAŁOGĘ OKRETU „ANTINOE”.** W drodze z Nowego Jorku do Bremy amerykański okręt „Prezydent Roosevelt” uratował załogę angielskiego okrętu „Antinoe” w liczbie 25 osób. „Roosevelt” wyruszył z portu nowojorskiego 20 stycznia przy ślicznej pogodzie. Po dwóch dniach rozszalała się okropna burza. 24-go otrzymano sygnały alarmujące od „Antinoe”, okrętu towarowego pojemności 8 tys. ton. „Roosevelt” zmienił wówczas swój kurs, by odnaleźć zagrożony okręt. Udało mu się to o godz. 3 popoł. Kapitan „Antinoe” dał znać przez radio, że ster jego okrętu jest złamany. Ocean znajdował się w przypływie, co uniemożliwiało zbliżenie do „Antinoe” lub wysłanie łodzi ratunkowej.

Żałoga „Antinoe” przeżyła straszną noc. Od czasu do czasu, pokazywało się światło, ale okręt wciąż zapadał się pod buczącymi falami. (Pasażerowie „Roosevelta” opuścili kabiny i wybiegli na pokład. Dopiero na drugi dzień o 4 popoł. dostrzeżono „Antinoe”, miotany bezradnie przez żywioł. Żałoga przy pomocy flag wzywała ratunku [stacja radiofoniczna zepsuła się już]. Kap. Freed z „Roosevelta” zdecydował się wypuścić łódź ratunkową z 7 odważnych marynarzy i pierwszy oficer załogi zgłosili się dobrowolnie. Z wielką trudnością spuszczone łódź na wodę, gdy w tem nadbiegała fala i przewróciła ją. Marynarze uczepili się liny ratunkowej, poczem usadowili znowu łódź na wodzie. Ale natychmiast nowa fala przewróciła ją. Szczęść osób powróciło szczęśliwie na okręt, dwie jednak zginęły, mimo pomocy zewnątrz.

„Antinoe” spędził drugą noc w mękach oczekiwania na ratunek, o który narazie było trudno. „Roosevelt” trzymał się jednak wciąż w pobliżu tonącego okrętu. Na zewnątrz widziano, jak załoga tegoż, jak obłąkana, biegła po pokładzie, wciąż wysyłając sygnały ratunkowe. Ale wszędzie pró-

by przyjsia z pomocą spętały na niczem. Jeden bok okrętu leżał już cały pod wodą. Kapitan Freed spróbował tedy innego sposobu ratunku. Wypuścił na wodę pustą łódź, ciągniętą przez długie liny, by ją pochwyciła załoga „Antinoe”, ale tę po drodze pochłonięły fale. Próby powtórzone kilka razy, zawsze z tym samym rezultatem. Wreszcie udało się zarzucić linę pomiędzy obu okrętami, ale szalejąca burza zerwała ją.

Gdy czwartą noc zbliżała się, burza nieco zagodniała. Przy świetle reflektorów spuszczone łódź ratunkową, która po upływie 45 minut powróciła z połową załogi „Antinoe”. Wszyscy byli doświadczeni wyczerpani i prawie nieprzytomni. Później druga łódź zabierała resztę załogi z kapitanem i oficerami na czele. Tonący okręt pozostawiono własnemu losowi.

Gdy „Roosevelt” przybył do Plymouth w Anglii urządzono jego załodze honorowe, a tak zasłużone przyjęcie.

**ZŁOTA POWŁOKA TUTANKHAMENA.** W ostatnich miesiącach ub. roku otwarto trumny, w których zamkniętą była mumia faraona Tutankhamena. Dwie zewnętrzne trumny są z drzewa, wysadzone płytami złotymi, w których tkwią kolorowe kamienie. Gdy zdjęto te trumny, ujrzano trzecią, całą ze złota masywną, wartości (samego metalu) ok. 15 miliardów szyl. (?) Trumna ta ma formę mumii, głowa jest podobna do portretu faraona. Na czole widnieje głowa sępa i wąż, symbole potęg, ręce złożone, jak do modlitwy, trzymają godła królewskie, na szyi szeroki naszyjnik; pierś zdobi sęp o rozwartych skrzydłach. Na dolnej części trumny znajdują się hieroglify królewskie i napisy treści religijnej.

Gdy otworzono złotą trumnę, znaleziono się wobec nowej niespodzianki. Głowa, pierś i ramiona pokryte były maską złotą, oddającą wiernie kształt zmarłego. W żadnym sarkofagu nie było nic podobnego. Maskę zrobioną z kutej złota i wykonaną ze skóńczonymi artystem. Oczy są z emalii. Z wielkim trudem udało się zdjąć maskę. Twarz i ręce faraona zachowały się w cudowny sposób. Budowa kości jest bardzo słaba. Umarł on, jak wynika też z napisów, licząc wry-

stkiego 18 lat. Przyczyna śmierci nie da się ustalić. Dokola szyi mumię nosi naszyjnik ze złota i błękitnych kamieni, na biodrach piękny pas, w którym tkwią dwa złote miecze; ręce i palce pokryte są pierścieniami.

**CZEM OBJAŚNIA SIĘ INDYWIDUALNY CHARAKTER PISMA?** Niezwykły już fizjolog Preyer, na podstawie licznych doświadczeń, doszedł do wniosku, że na charakter pisma nie wpływają bynajmniej osobliwości naszej ręki, lecz procesy, zachodzące w naszym mózgu. Preyer badał pisma ludzi wykonywane przez nich prawą ręką, lewą ręką, ustami, nogą — a zasadnicze cechy pisma były zawsze te same. Jedynie mózg stale kieruje naszym piśmem i wpływa na jego charakter.

**SZAŁ NISZCZENIA LITERATURY W ROSJI SOWIECKIEJ.** Wszystkie ludowe biblioteki petersburskie w liczbie 120 otrzymały rozkaz zniszczenia w ciągu lutego wszystkiej literatury beletrystycznej z przed wojny. O ile rozkaz ten nie będzie wykonany, oporni bibliotekarze mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej. Gazety petersburskie, drukujące to zarządzenie, nie podają, jacy autorzy należą do „niebezpiecznych”.

**WARTOŚĆ ESTETYCZNA PIĘKNEJ KOBIECY.** Sady belgijskie oceniają wartość estetyczną pięknej kobiety na 90 tys. zł. 17-letnia dziewczynę przejechało auto, w wyniku czego pozostała jej blizna na pierści. Rodzinie jej przyznano tytułem odszkodowania 2 tys. zł., ale ta wniosła rekurs. Wobec tego powołano rzeczoznawcę do spraw piękna, który stwierdził, że poszkodowana straciła 20% swej wartości estetycznej. Sąd przyznał tedy dziewczynie dalsze 16 tys. zł.

**ŚLUB W KAJDANACH.** W niezwykłych okolicznościach odbył się w tych dniach ślub w miejscowości włoskiej Tavanto, gdzie więzień, odbywający ciężką karę za włamanie, brał ślub ze swą narzeczoną. Narzeczoną stanął przed urzędnikiem stanu cywilnego z rękoma związanymi z tyłu i z kajdankami na dłoniach, podtrzymywani przez dwóch uzbrojonych żołnierzy. Urząd otoczono liczną strażą, ponieważ różne wielbicielki więźnia groziły zamordowaniem narzeczonej, o ile ślub dojdzie do skutku.



## PRZEGŁĄD TYGODNIKÓW

Tygodniki ludowe. „Głos Prawdy”. Bezczelność p. Nowaczyńskiego.

W „Wyzwoleniu” zastużony działacz ludowy ob J. Poniatowskiego zamieszcza artykuł p. t. Rozważania w związku z utworzeniem Stronnictwa Chłopskiego.

„Deklaracja programowa (Str. Chłopskiego) powtarza nasze hasła i nie przynosi nic nowego. Szukajmyż przeto światła w wypowiedzeniach się posłów. Zeszłej niedzieli byłem na zebraniu w Siemnikach. Główny mówca rozłamowców, pos. Ledwoch, stwierdził, że program Wyzwolenia jest dobry... Stronnictwo... nie potrafiło się powiększyć, oto odrzuciło w I Sejmie Stapińskiego, później Okonia, a ostatecznie nie chciało przyjąć Bryła. Przedkładało w Wyzwoleniu jakoś nad liczbę, popielniano stale grzech czystości... Trzeba przede wszystkim stworzyć siłę liczebną, biorąc wszystkich, kogo się tylko da. Ja wiem—głos p. Ledwoch — że są brudasy, o których się można zawalać, ale... trzeba łączyć do siebie, choćby to był śmieć, bo i ten śmieć wzmoże siłę. W Polsce w początku jej istnienia popełnione przez Piłsudskiego błędy mszczą się, bał się Piłsudski wojny domowej w czasie wojny zewnętrznej i oto lud cierpi... Stosunek nasz, chłopów, do Polski—mówi dalej p. Ledwoch — musi być przeto teraz więcej wyrachowany, powinniśmy, jak żyć, opuścić i obejrzeć ze wszech stron ten święty obrazek, zwany Polską, co jest dla nas wart. Gdy stara chałupa spróchniała jest i ciarna, to ją się musi podpalić na cztery rogi... Zapytany, czy zmierza do rewolucji, odpowiedział, że nie... więc do czegoż on zmierza?”

Ob. Poniatowski poddaje dalej drugoczącej krytyce te wywody p. Ledwocha i tak kończy:

„P. Ledwoch chce z Polską czynić targ, uznawia najgorsze tradycje strupieszalej polskiej magnaterji i szlachetozynay”...

Ob. Poniatowski ma zupełną słusność. Gdzież się podziały tradycje inne, tradycje „Zarania”. Związku Chłopskiego z czasów nielegalnych, młodej, świeżej, ofiarnej demokracji chłopskiej? Łączyć się „choćby z brudasami”, „choćby ze śmieciem...” No, no. Czyżby p. Ledwoch wyrażał istotne stanowisko Stronnictwa Chłopskiego?

Ale i p. Wojewódzki nie jest ze Stronnictwa Chłopskiego zadowolony. „Niezależny Chłop” w tonie narazie raczej delikatnym daje lekką admonicję.

...Powiatowemu narodziny Stronnictwa Chłopskiego życzyłw... W ciągu miesiąca przewidzieliście bardzo dużo pięknych słów. Czekaliśmy... na Wasz pierwszy czyn. I oto doczekaliśmy się: postanowiliście połączyć się nietylko z Okoniem, lecz i z Wyzwoleniem”

Biedny p. Wojewódzki „doczekał się”. Jeszcze nie wie, co o tym sądzić, jeszcze obiecuje „sprawiedliwą” ocenę, ale już grozi zlekka „niezależną” kłonicą. Albo słuchać mnie, albo w łeb.

W dalszym zaś ciągu numeru nieoceniony p. Ballin wymyślił na P. P. S., zgoda nie rozumiejąc, kiedy, co, jak i którędy.

„Głos Prawdy” po słusznym wniosku w artykule wstępnym, że

„zasadniczo i liberalne rozstrzygnięcie kwestji mniejszości narodowych w Polsce jest nie tylko złudną zachcianką federalistów i szatonych radykałów, ale samą podstawą powodzenia naszej polityki zagranicznej”

w rubryce „Niedyskrecje” zamieszcza szereg nie tyle niedyskrecji, ile niecisłości, może przypadkowych, może świadomie robionych, poczym ocenia sobie z wysokości „światopoglądu” postępowego inteligenta, jako „więcej, niż skromne” postulaty Z. P. P. S., dotyczące walki z bezrobociem, podatku majątkowego, zwiększenia zapomóg dla bezrobotnych, publicznej walki z nadużyciami i t. d.

„Natomiast Klub nie zainteresował się, jak widać... wojskiem...” Owszem, owszem Klub interesuje się i wojskiem, i jednoroczną służbą wojskową i redukcją budżetu wojskowego, i powrotem Piłsudskiego do armji. My doceniamy zagadnienia wojskowe. Tylko że dla nas 350.000 bezrobotnych nie jest sprawą „bardziej skromną”. To już zależy w samej rzeczy od światopoglądu.

„Myśl Narodowa” rączy niewybrednych wiele czytelników „Chimerą demokratyzmu” p. Wasilewskiego, elukubracją na poziomie—powiedzmy — komicznym, i wulgarnym, bezczelnym paskiwilem p. Nowaczyńskiego na t. Heckera. Z tym polemizować nie będziemy, ale — pomimo wszystko — jednak nieprzyjemnie zobaczyć tuż obok podpis Aleksandra Świętochowskiego i rubrykę starej „Prawdy” — „Liberum Veto”. Ten starzec przeżył nawet wspomnienie własnej przeszłości.

M. N.

## Trzy trupy w izbie bezrobotnego

W Gorlicach, w Małopolsce zachodniej, krawiec N. Wojnarski udusił dwoje dzieci: 4-letniego chłopca i 2-letnią dziewczynkę. Poczem zastrzelił się z rewolweru.

Powodem rozpaczliwego kroku była nędza, wywołana brakiem pracy.

## Łańcuch prasowy

Wczoraj w Administracji „Robotnika” następujący towarzysze złożyli pieniądze na Fundusz Prasowy, wzywając jednocześnie nowych towarzyszy do złożenia takiej samej sumy i do wyznaczenia znowu następnych towarzyszy:

Tow. Wojciechowski zł. 5 — wzywając tow. Władysława Bielawskiego z Łudnej.

Tow. Piotr Werpachowski zł. 5 — wzywając tow. Kobosa Józefa i Wincentego Trojanowskiego, inkasenta z Kredytowej.

Tow. Eugenjusz Kulpiła zł. 5 — wzywając tow. Mieczysława Koneckiego i tow. Stanisława Stankiewicza.

Tow. Wawrzyniec Paziński zł. 5 — wzywając tow. Bolesława Kordjalika od Gerlachy, Michała Czubka i Jana Danskiego.

Tow. Feliks Łobodowski zł. 5 — wzywając tow. Walewskiego z Woli.

Tow. Antoni Świątkowski zł. 5 — wzywając tow. Ludwika Staszaka od Gerlachy i tow. Józefa Rozeja.

Tow. Paluch Stanisław zł. 5 — wzywając tow. Marjana Ofienberga od Gerlachy.

Tow. Józef Komorowski zł. 5 — wzywając tow. K. Komorowskiego.

Ob. Stanisław Świdziński zł. 5 — wzywając ob. R. Wójtowicza i ob. J. Nowińskiego.

Okręgowy Komitet Robotniczy w Łodzi składa zł. 20 i wzywa podległe mu Komitety Dzielnicowe do złożenia po zł. 5.

## Walka o płace na kolejkach dojazdowych

W dalszym ciągu rokowań między Dyrekcją Dojazdówką a przedstawicielami pracowników na tle sporu o uposażenie, delegaci pracowników przedłożyli żądania swe w następującej formie:

1) Za styczeń wypłaci Dyrekcja, i to niezwłocznie, różnicę między poborami już wypłaconymi, a tymi, jakie się należą pracownikom w myśl umowy, t. j. z zastosowaniem wskaźnika drożyznianego (około 20% zwyżki).

2) Pracownicy zgadzają się narazie z tem, by w lutym i marcu pobory ich wypłacane były w wysokości grudniowej.

3) Od 1 kwietnia b. r. będzie uwzględniany wskaźnik drożyzniany i to w tej mierze, że jeżeli wzrost kosztów utrzymania przekroczy 5%, Dyrekcja podnosić ma o ten wzrost uposażenia pracowników; gdyby koszty utrzymania spadały, to obniżka płac, mimo to dokonywana nie będzie tak długo, aż skutkiem spadku cen pobory obecne dojdą do swej pierwotnej rzeczywistej wartości.

4) Następną kwestją dotyczyła sprawy ubezpieczenia pracowników na wypadek choroby. Dotychczas dawały kolejki swym pracownikom bezpłatną pomoc lekarską i pełne pobory w razie choroby.

Skutkiem poczynionych przez Kasę Chorych kroków, pracownicy kolejek należeć będą w przyszłości do Kasy Chorych, wobec czego, w myśl odnośnej ustawy, opłacać mają 3/4, a kolejki 1/4 wkładki do Kasy Chorych, w razie zaś choroby otrzymują z Kasy zasiłki w wysokości 60% swego uposażenia.

Otóż wobec tej zmiany, która w każdym razie korzystniejsza jest dla Dyrekcji, aniżeli dla pracowników, zażądali delegaci, by wobec ustępstw poczynionych przez pracowników na innych punktach, Dyrekcja chorym pracownikom do zasiłków Kasy Chorych dopłacała 40% ich uposażenia, nadto, by jako odszkodowanie za zmianę dotychczasowego stanu, wypłaciła pracownikom trzynastą pensję, która to wysokość została przez delegatów zniżona następnie do 70%.

Na przedwczorajszej konferencji oświadczyła Dyrekcja, że zgadza się na punkty 1, 2, 3, co zaś do punktu 4-go, zobowiązuje się chorym pracownikom do pobieranych przez nich z Kasy Chorych zasiłków, dopłacać 40% przez przeciąg trzech miesięcy, co zaś do zapomogi, mającej stanowić odszkodowanie za zmianę obecnego stanu, zgadza się na wypłatę 40%, a nie 70% poborów.

Wobec faktu, że część przedstawicieli, mianowicie ze Związku klasowego, ma to oświadczenie ostatnie zgodzić się nie chciała, sprawa spornych 30% pozostała narazie w zawieszeniu, a więc pracowników, jaki w najbliższych dniach ma być zwolany, zadecyduje, czy pracownicy na ustępstwa Dyrekcji ostatecznie się zgadzają, czy nie.

W urupienieniu naszego poprzedniego artykułu o konflikcie na kolejkach i stanowisku PZK, donosimy, że prezes Gł. Zarz. PZK inż. Łopuszański oświadczył, że PZK, przyjmując propozycje Dyrekcji do wiadomości, gotowy jest do dalszych pertraktacji, w celu ostatecznego dojścia do porozumienia.

Natomiast delegaci Związku klas., wobec faktu, że poprzednie ustępstwa Dyrekcji zupełnie były niedostateczne, odrazu oświadczyli, że na nie się nie zgadzają.

## Rozszerzenie lokalu Państw. Urzędu Pośredn. Pracy

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przejął od magistratu halę przy ul. Ciepłej 21 położoną w najbliższem sąsiedztwie z dotychczasowem pomieszczeniem Urzędu i niezwłocznie przystąpił do przystosowania powyższej hali do czynności rejestracyjnych i innych, załatwianych przez P. U. P. P. i przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia.

Dzięki temu bezrobotni będą szybciej załatwiani i nie będą zmuszeni wyczekiwać swej kolejki na podwórzu jak dotąd.

Na razie hala ta służy za poczekalnie dla licznych klientów Urzędu, a oddanie jej dla wyższej wylózonych celów nastąpi w początku przyszłego tygodnia.

## Zasiłki dla robotników

W ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym t. j. od 1 do 6 lutego włącznie przyznano w Warszawie 289 robotnikom pozabawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 363). Ogółem uprawnionych do poboru tych zasiłków było w tym samym czasie 3337 (w poprzednim tygodniu 3148). poborało zaś zasiłki 3244 (3044) na sumę 34,689 zł. 47 gr. (32,500 zł. 21 gr.).

Uprawnionych do poboru zasiłków byłych robotników fabryk tytoniowych i wojskowych było w tym samym czasie 367 (w poprzednim tygodniu 540)

## Żądania kelnerów

W przyszłym tygodniu odbędzie się w okręgowym inspektoracie pracy konferencja z udziałem przedstawicieli Stow. właścicieli zakładów restauracyjnych i związku zawodowego kelnerów w sprawach wysuniętych przez Związek, a mianowicie 1) uregulowanie warunków pracy w restauracjach warszawskich, 2) pozostawienia dotychczasowego sposobu obliczania rachunków przez włączenie do nich procentów kelnerskich, 3) wykroczeń przeciwko ustawodawstwu społecznemu, praktykowanemu na szeroką skalę w restauracjach stołecznych etc.



## Min. spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz

## Ceny w handlu detalicznym

W tygodniu od 31 stycznia do 6 lutego na rynku detalicznym przeważała tendencja zniżkowa. Spadek cen notowano między innymi dla jaj (4,3 proc.), mleka (2,3 proc.), chleba żytniego (2,2 proc.), maki pszennej (1,3 proc.), kaszy miannej (2,1 proc.), ryżu (1,6 proc.) i opał (węgiel 3,7 proc., drzewo 3,0 proc.). Równocześnie pewna zwyżka cen zaznaczyła się dla masła (4,2 proc.), mięsa wołowego (1,0 proc.), baraniego (1,5 proc.) i kawy naturalnej (3,8 proc.).

Koszt żywności obniżył się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 0,65 proc. (tydzień popr. — 0,97 proc.).

## Co to za spółka?

Otrzymujemy wiadomość, że jakaś Spółka parcelacyjna wyznaczyła w pow. Wołowskim i Słonińskim cenę na parcelowane grunty w dolarach. Dzieje się to w folwarkach: Bezwodno, Wojtkiewicz, Zubowszczyzna, Międzyrzec, Katerny i Obzowo.

Robotnikom odmawia się prawa nabycia ziemi.

Ministerjum Reform Rolnych winno niezwłocznie odebrać owej spółce prawa parcelacyjne i majątki przymusowo wykupić na zasadzie art. 3 ustawy o reformie. Władze prokuratorskie zaś może zająć się temi niedozwolonemi transakcjami dolarowemi?

## Śledztwo w sprawie afery fałszerskiej na Węgrzech

„Neue Freie Presse” donosi z Budapesztu: w kulturalach Zgromadzenia Narodowego oznajmiono wczoraj ze strony poinformowanej, że udało się wykryć pochodzenie szeregu klisz, użytych do fałszowania banknotów frankowych. Klisze te zostały sporządzone w Monachjum. Fakt ten — dodaje dziennik — dowodzi istnienia związku między węgierskimi fałszerszami a bawarskimi kołami pracownicimi (PAT).

## Rokowania w Berlinie

W związku z ogólnemi rokowaniami polsko - niemieckimi zaczyna w Berlinie pracę komisja do rokowań imieniem w. m. Gdańska w sprawie przekazania przez Niemcy, w myśl art. 312 Traktatu Wersalskiego, części rezerw, ubezpieczonych z tytułu ubezpieczeń społecznych na terytorjum Gdańska.

Dn. 12 b. m. wyjeżdżają w tym celu do Berlina: przewodniczący komisji dyrektor dep. Ubezpieczeń Społecznych, dr. St. Jurkiewicz i członek komisji dr. Horowitz, naczelnik wydziału Min. Pracy i Op. Społ. Ponadto powołani będą do udziału w pracach tej komisji przedstawiciele: Min. Spraw Zagr., Min. Kolei oraz Wolnego Miasta Gdańska. (PAT).

## Oświadczenie przewodniczącego Sejmu kłajpedzkiego

PAT. donosi z Kłajpedy:

Przewodniczący sejmu kłajpedzkiego Krauss oświadczył przedstawicielom prasy kłajpedzkiej, że, aczkolwiek kłajpedzianie uważają się za obywateli litewskich, to jednak nie zgodzą się, by choć jeden punkt autonomji kłajpedzkiej nie został przez Litwę wykonany. Obecnie udaje się Krauss ponownie do Kowna. Jeżeli rokowania z rządem kowieńskim tym razem nie przyniosą żadnego rezultatu, to zgłoszenie o interwencję Ligi Narodów będzie nieuniknione.

## Zatarg

## między kołem medyków S. U. W. i Centralą Bratniej Pomocy

Otrzymaliśmy następujący list:

W związku z uroczystością poświęcenia pawilonu nr. 5 Kolonii Akademickiej przy ul. Grójeckiej 39, Zarząd Koła Medyków uważa za swój obowiązek sprostować pewne nieścisłości, jakie się znalazły w zestawieniu, odczytanem przez p. Jabłońskiego, sekretarza Uniw. Warszawskiego.

W zestawieniu tem nie wymieniono sum, które wpłynęły od Zarządu Koła Medyków S. U. W. w myśl umowy, zawartej między Kołem Medyków a Centralą Akad. Bratnich Pomocy, dnia 30 maja 1923 roku.

Par. 4 cz. 2 teje umowy opiewa, że z chwilą ukończenia budowy domu nr. 5 Zarząd Koła Medyków niezwłocznie wchodzi w prawa używalności i administrowania tym domem, jako „Domem Medyków”.

Ostrzegamy również organizacje akademickie oraz Sejmik Powiatowy, aby przed rozstrzygnięciem sprawy przynależności domu nr. 5 przez Sąd arbitrażowy, nie zakupywały pokoiów fundacyjnych.

## Szykany wobec sprzedawców gazet

Ignacy Księtopolski, 60-letni starzec, wdowiec, od 1 lutego b. r. sprzedawał gazety z t. zw. koszyka przy ul. Nowy Zjazd 1. Sprzedaż ta stanowiła jedyne źródło zarobku i utrzymania jego rodziny.

W połowie stycznia r. b., przyszedłszy, jak zwykle, rano do roboty, Księtopolski zauważył, że nawprost jego koszyka jacyś ludzie ustawiają kioski do sprzedaży gazet firmy „Ruch”; zapytał więc przechodzącego tamtędy t. zw. komisarza handlowego okręgu, czy ustawienie kiosku nie pociągnie za sobą usunięcia jego koszyka. Komisarz odpowiedział ostro i niechętnie, że „nic nie wie”.

Tymczasem, gdy w dwa dni później rozpoczęto od rana sprzedaż gazet w kiosku, około 10 rano przyszedł do Księtopolskiego tenże komisarz handlowy i oświadczył mu, że ma siad się wynieść natychmiast, a mianowicie do godz. 12 w południe, a więc, że w ciągu dwu godzin niespełna ma uprzątnąć swój koszyk, choćby nawet do tej pory, wszystkich gazet nie sprzedał.

Inspekcja Handlowa Magistratu m. Warszawy, w osobie komisarza handlowego okręgu, dłała tu ze złośliwością na zgubę koszykarza, wykluczone jest bowiem, ażeby komisarz handlowy okręgu, bez którego wiedzy i zgody nie może ani stanąć, ani być usunięty nietylko żaden kiosk, ale i żaden koszyk, nie wiedział na dwa dni przedtem, czy koszyk dany ma być, czy nie ma być usunięty.

A już wręcz klasyczne metody jakiejś pruskiej komisji kolonizacyjnej przypomina wyrzucenie na bruk bez uprzedzenia, w ciągu dwu godzin, niedołęznego starca, żywiciela rodziny, bez dania mu możności zamiany skasowanego punktu na nowy punkt, lub choćby już tylko obejrzienia się zawczasu za innym środkiem egzystencji.

## Książki nadesłane

Dr. med. J. Małynicz, radny i członek Komisji Rewizyjnej Warsz. Rady Miejskiej Warszawskie szpitale miejskie, ich braki i niedomagania, Księgarnia Robotnicza, Warszawa 1926, str. 28.

Broszura niniejsza streszcza wyniki wizytacji szpitali miejskich, dokonanej przez tow. Małynicza w charakterze członka Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej. Książeczka ta ma swą specyficzną historję: by móc zapoznać z wynikami swej pracy tych członków Rady Miejskiej, których poruszona sprawa będzie interesować — pisze autor w przedmowie — musiał on broszurę wydać własnym sumptem, gdyż zarówno Magistrat, jak i prezydium Rady Miejskiej odmówiły mu jej opublikowania, wzgl. ogłoszenia protokołu wizytacji. Broszura w związku i d-bitym sposób wskazuje braki naszego szpitalnictwa i drogi ich usunięcia.



## Nasze interpelacje

Tow. pos. K. Pużaka i tow. z Z. PPS zgłosili interpelację do Ministra Sprawiedliwości w sprawie bezczynności prokuratora Piotrowskiego Sądu Okręgowego, podczas procesu sądowego o nadużycia pieniężne w Częstochowskim Oddziale Banku Polskiego.

Tow. pos. Dziegielewski i tow. ze Z. PPS zgłosili interpelację do Ministra Kolei w sprawie usuwania z posad pracowników kolejowych w dykcji Wileńskiej, z powodu nieposiadania obywatelstwa polskiego, a po uzyskaniu tegoż — nieprzyjmowania tych pracowników z powrotem do pracy.

Tow. pos. Dziegielewski i tow. ze Z. PPS zgłosili interpelację do Ministra Robót Publicznych w sprawie budowy strażnic granicznych na odcinku Dawidgródek — Łutki przez firmę „S-ka kłajewskich inżynierów“, niewypłacania zarobków robotnikom przez tę firmę, oraz skandalicznego zachowania się inż. Próchnickiego, delegata Min. R. P. w Brześciu w stosunku do robotników.

Tow. pos. Dziegielewski i tow. ze Z. PPS zgłosili interpelację do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie terroryzowania członków organizacji wiejskiej PPS w pow. Pińskim.

## Zjazd Sekcji

### Powszechnych Uniw. Regionalnych Zw. Nauczycielstwa Szkół Powsz.

W dniu 31 stycznia obradował Zjazd Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Z. P. N. S. P., poświęcony zagadnieniom programowo-organizacyjnym regionalizmu polskiego.

Przy otwarciu zjazd powitał uchwałą, by w hołdzie pamięci St. Żeromskiego powołać Komitet Obrony Puszcy Jodłowej.

Z porządku dziennego przedstawił Dr. Konrad Górski projekt programu ideowego regionalizmu polskiego, w myśl postulatów, ustalonych przez Zarząd i Radę Naukową Sekcji. Zagadnienia społeczno-gospodarcze regionalizmu zreferował prof. dr. Tadeusz Brzeski. Ożywioną dyskusję zajął prelektat koreferat programowy prof. dr. Jana Gwałbenta Pawlikowskiego ze Lwowa.

Zjazd zatwierdził następujący program pracy na rok bieżący:

a) w Zakopanem, w czasie od 15 do 31 lipca r. b) (Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stan. Witkiewicza): kurs geograficzny, uwzględniający umiejętność rysowania i czytania map i fotografii w zastosowaniu do badań geograficznych. Wyłoniony przez Zarząd Sekcji Komitet Witkiewiczowski przygotowuje w tym czasie cykl wykładów poświęconych Stanisławowi Witkiewiczowi;

b) w Sandomierzu, w czasie od 2 do 15 sierpnia r. b) (Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stan. Konarskiego): kurs samorządowo-społeczny, uwzględniający pracę na terenie samorządów gminnego, powiatowego — oraz zagadnienia samorządu gospodarczego;

c) założenie nowych Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych w Wilnie, Rzeszowie i na Podlasiu (Łuków — Siedlce);

d) zjazdy poświęcone organizacji pracy nad podniesieniem życia gospodarczego społecznego i myślowego oświaty ziem polskich w Wilnie, Radomiu i Tarnowie — w lipcu i sierpniu;

e) wycieczki naukowe: etnograficzna w Sadeckim przemyśle — gospodarcza na Śląsk Górny i Cieszyński; oraz regionalno-krajoznawcza po Puszczy Kurpiowskiej — w sierpniu.

Zjazd wypowiedział się za podjęciem organizacji „związków rodzimych“, analogicznych do związków: Podhalań, Puszczań (Kurpiów) i t. d. i dążeniem do wytworzenia związków lokalnych

## Tragedja eksmitowanych

W domu Nr. 49 przy ul. Gęsiej, będącym własnością „I-ego Tow. Budowy Własnych Mieszkań“ obowiązki dozorczy domu pełnił Dziudzik. Ponieważ nie podołał się administratorowi domu, Rudzkiemu, wymówiono mu posadę i po kilku miesiącach, w styczniu wyrzucono na podwórkę, nie bacząc na zdrowie jego drobnych, chorych dzieci, bez względu na śnieżyce, która do reszty zniszczyła dobytek biedaka. Postępowanie p. Rudzkiego tem bardziej zasługuje na potępienie, że mieszkanka Dziudzika nie potrzebował on koniecznie od zaraz, gdyż nowy dozorca miał w tym samym domu lokal, który obecnie stoi pustkami. Czyna Rudzkiego maluje jeszcze bardziej dosadnie okoliczność, iż, jak widać z protokołu Orzeczenia Komisji Rozjemczej, należy się dozorczy tytułem dopłaty do pensji około 600 zł. Po trzech tygodniach „mieszkania“ (??) na mrozie i chłodzie, zrozpaczona choroba dzieci i rozkradzeniem rzeczy, żona Dziudzika rzuciła się pod tramwaj i dopiero wówczas stał się cud, dopiero wówczas t. zw. miarodajne czynniki (a więc i policja) obudziły się ze śpiączki i zainteresowały się losem Dziudzika. Przyjęto go wreszcie na Mazowieckiej w Zarządzie P. T. C. K. i gdy się przekonano, że 3-tygodniowy pobyt na „świeżem powietrzu“ nie wyszedł rodzinie na zdrowie, znaleziono dla niej mieszkanie. Ale na to trzeba było aż ofiary z życia. A jak nazwać postępowanie takich „bogoojczyńskich“ Rudzkich, którzy mając wolne mieszkania, nie wahają się jednak, w imię swych interesów, rodzinę biedaka wyrzucić na bruk.

S. Lip-ski.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.**

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

### LOCARNO.

W końcu lutego do Sejmu ma być wniesiony projekt ustawy, ratyfikującej umowy w Locarno. Ratyfikacja powinna nastąpić przed Zgromadzeniem Ligi Narodów, t. zn. przed 8 marca.

### POSIEDZENIE KOMISJI Z. P. P. S.

Tow. posłowie Barlicki, Jaworowski, Lieberman, Niedziałkowski, Pragier i Żuławski proszeni są o przybycie w poniedziałek 15 lutego o godz. 4 p.p. do lokalu Z. P. P. S. na posiedzenie Komisji wnioskowej, powołanej przez Z. P. P. S. na ostatnim posiedzeniu plenarnym.

## KRONIKA POLITYCZNA.

### NOMINACJA TOW. BARLICKIEGO.

W ciągu czwartku p. Skrzyński odbył dwie dłuższe konferencje z tow. Barlickim. W ciągu konferencji premier oświadczył kategorycznie, że kredyty na uruchomienie robót publicznych będą Ministerjum Robót Publicznych zapewnione i to w rozmiarach umożliwiających prawdziwą walkę z klęską bezrobocia tow. Barlicki wobec tego oświadczenia przyjął zaofiarowaną mu tekę ministra robót publicznych.

Wczoraj nominacja została podpisana. Od poniedziałku tow. Barlicki obejmie urządowanie.

### POSIEDZENIE PRZEDSTAWICIELI STRONNICTW KOALICJI.

We wtorek nadchodzący odbędzie się posiedzenie przedstawicieli stronnictw, wchodzących w skład koalicji. W posiedzeniu tym wezmą udział, jak słyszeliśmy, także premier Skrzyński, ministrowie Barlicki, Kiernik, Chądzyński, Raczkiewicz, Zdzichowski. ZPPS przedstawi na niem szereg kategorycznych postulatów, dotyczących najbliższego programu prac oraz dalszych zamiarów Rządu.

Podniesiona zostanie również sprawa nadwyżek policyjnych na Kresach oraz sprawa starosty Trzcineńskiego.

### RADA NACZELNA Z. L. N.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego. Według pogłosek, które obiegają w kuluarach sejmowych, na posiedzeniu tym p. Roman Dmowski ma wystąpić w roli zwolennika t. zw. polityki silnej ręki. Spodziewane są podobno ostre starcia na tle stosunku do bieżących zagadnień politycznych.

### NIEPOROZUMIENIA W STRONNICTWIE CHŁOPSKIM.

Jak słychać, szereg wybitnych członków sejmowego klubu Stronnictwa Chłopskiego wystąpił z ostrą krytyką polityki p. Bryla a zwłaszcza jego nowych poglądów na komunizm i na stosunki wewnętrzne Związku Republik Sowietkich. Wśród krytyków wymieniają posłów, związanych ongi z P. O. W., p.p. Polakiewicza, Cieplaka i in.

### Z MINISTERJUM SKARBU.

P. Minister Skarbu, Jerzy Zdzichowski, przyjął wczoraj posła amerykańskiego, p. Stetsona i odbył z nim dłuższą konferencję.

### W SPRAWIE CHOROZOWA.

Dn. 11 b. m. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze zakończył rozprawę w sprawie majątków niemieckich na G. Śląsku. Dn. 16 b. m. zacznie się rozprawa w sprawie Chorozowa.

### O PROPAGANDĘ SZTUKI POLSKIEJ ZAGRANICĄ.

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się wczoraj konferencja poświęcona sprawom propagandy sztuki polskiej zagranicą. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele sfer artystycznych, literackich, prasowych i t. d. Zajął ją Premier Skrzyński, poczem przemawiał p. minister Grabowski. Nastąpiła dyskusja nad statutem specjalnego towarzystwa propagandy sztuki polskiej zagranicą, przedstawionym przez ministra Targowskiego.

Prezes Rady Ministrów, p. Ał. Skrzyński, przyjął w dniu wczorajszym b. posła, Jana Stapińskiego.

### PORANEK ARTYSTYCZNY WYDZIAŁU WYCHOWANIA DZIECKA.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka odbędzie się w niedzielę, dn. 14 b. m., o godz. 12 w poł. w Kino-Teatrze „Nowy“, Marszałkowska 125 „Poranek Artystyczny“ dla dzieci i młodzieży.

Odegrane będą przez zespół dramatyczny, pod dyrekcją A. Zelwerowicza

### DWIE BAJKI

1) „Inwalidzi“ Sieroszewskiego;  
2) „Bajka o kocie, który chadzał własnymi drogami“ A. Kiplinga.

W poranku weźmie udział zespół taneczny T. Wysockiej. Podczas przerw przygrywać będzie Orkiestra Związku Telefonistów. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w Robotn. Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

## Przypuszczalna procedura w sprawie ustalenia składu Rady Ligi Narodów

Według oświadczenia jednego z wybitniejszych działaczy Ligi Narodów, w rozmowie z korespondentem „Pat-a“ w Genewie, procedura w sprawie stałych miejsc w przyszłej Radzie Ligi Narodów będzie zdecydowana w porozumieniu między rządami: angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i hiszpańskim.

O ile ziszczą się optymistyczne przewidywania, będzie ona następująca:

Rada Ligi na rannym posiedzeniu w dniu 8 marca poweźmie decyzję powiększenia liczby stałych miejsc i przyjmie nowych członków stałych, oprócz Niemiec,

Polskę i Hiszpanię. Tę decyzję powiększenia składu Rady, przedstawi Rada Ligi do ratyfikacji popołudniowemu zgromadzeniu Ligi. Decyzja głosowana będzie en bloc, to znaczy ilość miejsc wraz z przyjętymi nowymi członkami, czyli że zgromadzenie głosować będzie całą decyzję Rady. W razie zwiększenia miejsc stałych, Rada przedstawi tylko propozycje co do nowych ilości miejsc, bez wymieniania kandydatów państw. W tej sprawie zgromadzenie marcowe głosować będzie oddzielnie nad ilością miejsc, a oddzielnie nad kandydaturami.

## Wyjazd gen. sekretarza Ligi Narodów do Berlina

PAT. donosi z Berlina pod datą 13 b. m.:

Jutro wyjeżdża do Berlina Gen. Sekretarz Ligi Narodów, sir Erick Drummond. Będzie to pierwsze oficjalne zetknięcie się Ligi z Niemcami, Drummond zabawi w Berlinie prawdopodobnie trzy dni. Zaznajomi on miarodajne sfery niemieckie z procedu-

rami Rady Ligi i porządkiem dziennym zgromadzenia marcowego; poruszy sprawę przyszłych stanowisk niemieckich w Sekretariacie Ligi, sprawę składu delegacji niemieckiej oraz omówi kwestje finansowe. Przewidują tu, że składka Niemiec będzie równa składce Anglii.

## Dalsze losy projektu finansowego Rządu francuskiego

Paryż, 13 lutego. (PAT.). W izbie deputowanych toczyła się dyskusja nad projektem nowego systemu podatków pośrednich. Na posiedzeniu porannem 275 głosami przeciwko 175 odrzucono wniosek Rena udela w sprawie odroczenia dyskusji nad artykułami, przewidującymi stworzenie nowych źródeł dochodów. Uchwalono artykuły, dotyczące podwyższenia opłat stempowych. Na posiedzeniu popołudniowym rozważano projekt opodatkowania operacji giełdowych. Uchwalono opłaty w wysokości 5 franków za świadectwa o miejscu zamieszkania i o narodowości.

Paryż, 13 lutego. (PAT.). Minister Dumer, na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej oświadczył, iż po uchwaleniu

podatków pośrednich wskaże, jakie jeszcze źródła dochodów należy wyzyskać. M. in. zaproponuje rodzaj opłat od rachunków; w przeciwieństwie do projektu, uprzednio wysuwanego, nie będą one obciążać handlu detalicznego i dzielić się będą na różne kategorie.

### DOCHODY SKARBU.

Paryż, 13 lutego. (PAT.). Wpływ podatków w styczniu wynosi 4 miliardy 639 milionów franków, dochody stałe sięgają 3 miliardów 929 milionów, przewyższając wpływy za ten sam okres w r. 1925 o jeden miliard 252 miliony. Wszystkie kategorie podatków dały poważną nadwyżkę. M. in. podatek obrotowy przyniósł 500 milionów franków. Jest to suma rekordowa.

## Wiadomości telegraficzne

— W mieście i okolicy Damaszku utrzymywano stan oblężenia.

— W Kairze, budynki wystawy rolniczej, której otwarcie wyznaczono na 20 lutego zostały w ciągu 20 minut zniszczone pożarem. Ofiar w ludziach nie było.

— Sejm łotewski ratyfikował układ z Anglią w sprawie uregulowania długu łotewskiego w An-

glii. Przeciwko ratyfikacji głosowali socjal-demokraci i maksymaliści.

— Z Rygi donoszą, że w związku ze sprawą morderstwa kurjerów rosyjskich, aresztowany został dozorca wagonowy Briese, który jechał w wagonie kurjerskim.

— Królewski Instytut Astronomiczny w Londynie przyznał złoty medal prof. Einsteinowi

## Ciekawe wybory

Bukareszt, 13 lutego. (PAT.). W 3000 gmin na ogólną liczbę 9000 same tylko rządowe listy kandydatów do ciał gminnych wybrane zostały, gdyż żadna lista opozycyjna nie została złożona we właściwym terminie.

## Nota Aljantów do Węgier

PAT. donosi z Londynu:

Aljanci wystosowali do Węgier notę, która wyszczególnia, jakie zobowiązania w kwestji rozbiorzenia nie zostały jeszcze wypełnione.

## P. Inspektor Pracy 70 obwodu

Robotnik Gula z folw. Ostrożec, pow. Dubno został zwolniony z pracy za to, że przybył do Warszawy dochodzić praw robotników do ziemi, zwolnionych z powodu parcelacji części Ostrożca.

Związek, mając niezbitę dowody, że w całym województwie Wołyńskim odbywa się dzika parcelacja z pomijaniem robotników rolnych, wystąpił do właściwych instancji z domaganiem się, aby tę swawolę obszarnictwa ukrócić, a w Ostrożcu i kilku in. majątkach nakazać oddanie ziemi robotnikom.

Nadto Związek wystąpił do p. inspektora z prośbą o interwencję w sprawie nieprawego zwolnienia Guli (na Wołyniu niema Związku, niema umów zbiorowych i niema Komisji Rozj.).

Pan inspektor wezwał administratora folwarku, który wyjaśnił, że Gula sam się zwolnił, a broń Boże, majątek nie przeciw niemu nie ma. Naturalnie, p. inspektor uwiertzył, ba, nawet oświadczenie to wpawiło go w zachwyt dla dworu, no i wywołało oburzenie przeciw Guli.

Co do dzikiej parcelacji, to p. inspektor pisze: „Co zaś do dzikiej parcelacji majątku Ostrożca, o której Gula poinformował Zarząd Związku, to takowa na terenie województwa Wołyńskiego dokonuje się tylko z pozwolenia Okr. Urzędu Ziemi. i przy wykonaniu pewnych warunków.“

Wszystko nam jedno, czy dzika parcelacja odbywa się bez zezwolenia, czy za zezwoleniem Urzędu, bo wogóle nie powinna się odbywać. Wprawdzie dalej p. inspektor tłumaczy co oznacza jego twierdzenie, iż na Wołyniu niema wogóle dzikiej parcelacji, więc nie może interwenjować.

My zaś twierdzimy, że na Wołyniu jest naj-

## Okrojenie budżetu Reichswehry

Berlin, 13 lutego. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Reichstagu poświęcone było dyskusji nad budżetem Reichswehry. Komisja dokonała znacznych redukcji projektu rządowego, zwłaszcza w ustępach, dotyczących utrzymania koszar, zakupu broni i amunicji. Ponadto skreślono milion marek przeznaczonych na ćwiczenia i 200 tys. mk., przeznaczonych na manewry jesienne.

dziesią pod słońcem parcelacja, a p. inspektor winien pomagać robotnikom w obronie ich prawa do ziemi.

## Głosy czytelników

### Porządki na poczcie.

W dniu 1 października r. ub. na poczcie w Krośniewicach, starostwa Kuźniewskiego wpłaciłem zł. 100 na przelaz pocztowy w celu przesłania pieniędzy swemu wierzycielowi p. Antoniemu Gawelko w Opatowie, ziemi Radomskiej. Pieniądze odemnie przyjął jedna z urzędników pocztowych i wydała mi kwit z datą 1 października 1925 roku za Nr. 22

(Po upływie 2-ca miesięcy adresat na imię, którego wysłałem pieniądze zawiadania mnie, że 100 zł. jeszcze nie otrzymał).

Dnia 12 grudnia 25 r. udałem się na pocztę do tejsze urzędniczki i oświadczyłem, że pieniądze, które wysłałem dnia 1 października 25 r. do Opatowa, adresat nie otrzymał. Na to otrzymałem odpowiedź: „to niemożliwe“. Oplaciwszy 30 groszy, natychmiast napisałem reklamację. Obiecając mi, że w przeciągu kilku dni dostanę odpowiedź. Jednakże nie mogłem doczekać się odpowiedzi i w dniu 6. 1. 26 roku napisałem podanie do Okręgowego Dyrektora Poczty i Telegrafów w Warszawie o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie zagubionego przekazu, podanie listem poleconym, na który mam kwit za Nr. 446.

Upłynął z górą miesiąc i do dnia dzisiejszego również nie mam odpowiedzi.

Może podanie powyższych skandalicznych faktów do wiadomości publicznej odniesie wreszcie jakieś skutek.

Stefan Binder  
Krośniewice, 9 lutego 1926.



## Bilon i bilety zdawkowe w obiegu

Urządowo komunikują:  
Na posiedzeniu w dn. 11 b. m. Komisja Budżetowa Sejmu wyraziła zapatrywanie, że ilość biletów zdawkowych w obiegu powinna być liczona wedle sumy dokonanej emisji i bez potrącania tej ilości, jaka znajduje się w kasach skarbowych lub w kasach Banku Polskiego.

W związku z tą uchwałą podajemy poniżej dane, dotyczące zadłużenia Skarbu Państwa z tytułu emisji bilonu i biletów zdawkowych za rok ubiegły:

W tysiącach złotych: 31/XII 1924 r. — 150,650,2, 31/I 1925 r. — 167,002,5, 28/II — 213,194,2, 31/III — 218,075,9, 30/IV — 211,987,5, 31/V — 225,005,9, 30/VI — 268,827,8, 31/VII — 324,722,2, 31/VIII — 332,043,4, 30/IX — 396,434,0, 31/X — 410,079,3, 30/XI — 410,067,3, 31/XII 1925 r. — 440,072,0, 10/I 1926 r. — 420,090.

(Wszystkie wyżej podane cyfry obejmują również zapasy bilonu i biletów zdawkowych, znajdujących się w Kasach Skarbowych)

## Wiadomości № 5 Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Bardouin de Courtenay J. W kwestii narodowościowej	1.50
Berezowski C. Komisja międzysojusznicza rządu i plebiscytu Górnej Śląska i jej działalność w świetle prawa publicznego	2.—
Caillaud J. Mes prisons	2.85
Cezak J. Geografia gospodarcza. Ogólne warunki życia gospodarczego	— 75
Daniewicz W. Pamiętnik z przeżyć wielkiej wojny	5.—
Kot St. Dzieje wychowania	6.50
Kukulski Z. Lata szkolne Staszica	— 60
Liga Narodów. Polski przekład oraz francuski i angielski teksty paktu	— 50
Martire P. G. La stabilisation et le retour a la monnaie en Pologne Allomagne, Territoire de Danzig	6.65
Pareto V. Les systemes socialistes wyd. II, t. I ze wstępem dr. G. H. Bousquet	11.85
Ruska R. Pedagogika eksperymentalna	9.60

NA SKŁAD GŁÓWNY OTRZYMALIŚMY.	
Daszyński L. Wielki człowiek w Polsce, wyd. II	— 70
Jastrzębski W. Organizacja pracy fizycznej. Wykonywanie wysiłków. Z przedmową L. Krzywickiego	5.—
Małysz J. dr. Warszawskie szpitale miejskie, ich braki i niedomagania	— 75
Polszciek K. Niebo i ziemia. Opowieści z życia na Ukrainie. Tłumaczenie z ukraińskiego	2.—
Sinclair U. Nazywają mnie ciecią. Powieść	1.50

**REGULUJA** ZŁĄDEK  
CHRONIĄC REUMATYZMU  
CHOROBY WĄTROBY-ARTERYZMU  
HEMOROIDÓW  
I WIERZEN KRWI DO GŁOWY

**REFORMACKIE**  
PIGULKI Z ZAKONNIK  
APTEKI  
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI  
WARSZAWA-TREBĄKA 4.  
ZADAĆ WSZĘDZIE Z ZAKONNIKIEM



**Wetna francuska (kłębki)!!!  
Wetna kilimowa  
Wetna smyrniska  
Wetna barankowa**

Przędze, Włóczke, Lassé, Szywn, Jedwab, Filoflosy, Nici D. M. C. i M. F. A.

**Serwetki, Laufry, Poduszki**  
do robót ręcznych (richelleu) najtaniej poleca

**BERNARD KLEINMAN**  
Warszawa, 11 NALEWKI 11 (sklep z ulicy)

**HURT. DETAL.**

## TABELA WYGRANYCH LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w dziewiątym dniu ciągnięcia 5-tej klasy polskiej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100,000 zł. Nr. 14370.  
10,000 zł. Nr. 50991.  
Po 5,000 zł. Nr. 11072, 11199.  
Po 3,000 zł. Nr. 5682, 9604, 23194, 41286.  
Po 2,000 zł. Nr. 43076, 49842.  
Po 1,000 zł. Nr. 5256, 24752, 26116, 29466, 32694, 44572, 45765, 40641, 50311, 59969.  
Po 600 zł. Nr. 1926, 16082, 42795, 46724, 53004, 56908, 57978, 62272.  
Po 500 zł. Nr. 3394, 6041, 6149, 6167, 6341, 9049, 9442, 10037, 11058, 17317, 18715, 22637, 34833, 38121, 24231, 49231, 53392, 56949, 59685, 63189, 63254.  
Po 400 zł. Nr. 551, 4819, 6324, 8031, 9008, 9040, 14064, 14375, 15239, 16091, 16399, 17759, 11458, 19422, 22127, 22233, 22317, 22778, 22940, 24200, 24281, 28123, 28755, 30910, 35371, 36999, 38361, 39283, 39834, 43310, 44648, 44759, 46819, 50459, 51518, 52223, 55948, 57089, 57288, 59031, 59404, 59579, 60562, 61547, 63376, 61547, 63376, 64296.

Wykaz wszystkich wygranych stawek obejmujących można bezpłatnie w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka. Warszawa, Marszałkowska 146, lub też w oddziałach Kolektury, Bielańska 3 i Nałkowska 42.

## RUCH ROBOTNICZY W PROWINCJA.

### Z życia partji.

C. K. W.  
W czwartek 18 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Postów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny  
C. K. W. P. P. S.

Komitet uczczenia pamięci tow. Marji Paszkowskiej odbędzie dziś zebranie o g. 5 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6.

### NA FUNDUSZ PRASOWY zebrano na listy składkowe.

Przez O. K. R. P. P. S. w Białymstoku na listy Nr. Nr.: 126, 127, 128, 1368, 1549 — złotych 143,85.

Przez O. K. R. P. P. S. w Lublinie lista Nr. 422 zł. 4,50.

Przez Komitet P. P. S. Otwock — Kaczy-Dół lista Nr. 801 — zł. 13,50.

Przez Komitet P. P. S. w Żychlinie — lista Nr. 236 — zł. 16,25.

Przez Tow. Oramusa w Krakowie — lista Nr. 1499 — zł. 4,50.

Przez Komitet P. P. S. w Piłicy — lista Nr. 298 — zł. 14,20.

Przez tow. Konachowskiego w Drohobycz — lista Nr. 84 — zł. 41.

Przez Komitet P. P. S. w Turku — listy Nr. 365, 366 — zł. 78.

### W poniedziałek, dn. 15 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

### We wtorek, dn. 16 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

## Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Automobilistów Rzplitej Polskiej. Dnia 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w 1-ym terminie, zaś o godz. 8 wiecz. w 2-im terminie, w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych przy ul. Zielnej 25 odbędzie się ogólne zebranie roczne Związku Zaw. Automobilistów.

## Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka do Zachęty. Dziś odbędzie się, zorganizowana przez Koło Młodzieży T. U. R. „Śródmieście” wycieczka do Zachęty. Zbiórka o 10 rano przed wystawą. Bilety do nabycia na miejscu zbiórki.

Przedstawienie dla robotników w Teatrze im. Bogusławskiego. W niedzielę, 21 lutego, odbędzie się staraniem Warsz. Oddziału T. U. R. w Teatrze im. Bogusławskiego, o godz. 12 w poł. przedstawienie dla robotników, po cenach znizowanych od 25 gr. do 1,50 gr. Dana będzie sztuka Szyllera „Intryga i miłość”. Związki Zawodowe i oddziały towarzysze mogą nabywać bilety począwszy od czwartku, dnia 11 lutego, codziennie między godz. 6 a 7 wiecz. w lokalu Warsz. Oddz. T. U. R., Al. Jerozolimskie nr. 6.

Koło Młodzieży T. U. R. na Woli urządza w niedzielę dnia 14 lutego, o godz. 4 po poł. odczyt z przeoracjami, p. t. „Tatry” Odczyt będzie wygłoszony w lokalu dzielnicy P. P. S. (Wolska 44) przez tow. M. Kaczorowskiego. Wstęp bezpłatny. Po rozpoczęciu odczytu nikt nie będzie wpuszczony na salę.

Odczyt tow. Zdanowskiego. W poniedziałek dnia 15 lutego o. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu W. Spółdzielni Spożywców przy ul. Chłodnej 29, 1-e piętro, odbędzie się odczyt tow. Antoniego Zdanowskiego na temat: „Stan ruchu zawodowego w Polsce”.

Wstęp groszy 30, w abonamencie gr. 15.

Wycieczka do P. K. O. W niedzielę dnia 14 lutego odbędzie się staraniem oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Wycieczkę oprowadzać będzie intendencja P. K. O. p. Kwieciński. Zbiórka o godz. 11-tej rano przed gmachem P. K. O., róg Jasnej i Świętokrzyskiej. Bilety w cenie 20 groszy dla członków T. U. R. i 30 gr. dla nieczłonków do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

## Z Wierzbnika, Starachowic i Ostrowca

(Kor. własna).

W Wierzbniku od dłuższego czasu starostą pow. ilżeckiego jest p. Komopacki. Jest on również przewodniczącym Sejmiku powiatowego, do którego wchodzi ks. Ścisła, jedyny przedstawiciel Chadeków na naszym terenie. Ks. Ścisła ma wielkie zaufanie u p. starosty, skoro ten kooperatywa, będącej pod zarządem ks. Ścisła, często wypożycza pieniądze sejmiku. Natomiast zobowiązań wobec Kasy Chorych, w wysokości kilku tysięcy złotych, Sejmik nie uiszcza.

Parują tu takie stosunki że począwszy od p. starosty, Dyrekcji Zakł. Starachowickich i Ostrowieckich oraz ks. Ścisła, który z ambony mówi o 12 godz. czasie pracy, a skończywszy na kierowniku Funduszu Bezrobocia p. Rudkowskim, wszyscy są przeciwnikami Ustawodawstwa Robotniczego.

P. Rudkowski traktuje robotników, zgłaszających się do pomocy, w sposób nader niegrzeczny, a co gorsze, wszystkich klasyfikuje, jako sezonowych, chociaż nigdy nimi nie byli — wysła ich na roboty, nie gwarantując im odpowiednich poprzednio ułożonych warunków.

Chadecy tak w Ostrowcu, jak i Wierzbniku, widzą, iż zupełnie stracili zaufanie u robotników, a wszyscy rob. obecnie grupują się około kl. Zw. Metalowców i P. P. S. i zaufaniem obdarzają naszego przedstawiciela tow. Piastka, którego szkanuje policja podszczuwana przez chadeków. Chadecy zdobyli się na wysilek i zwołali na dzień 2 lutego wiec, do domu Ludowego w Wierzbniku, na który postanowili nie wpuszczać tow. Piastka. Gdy oburzeni robotnicy ostro zareagowali — chadecy odpowiedzieli, że zawezwują policję. Mimo to nasz tow. był na wiecu, lecz mówić nie potrzebował, gdyż sami robotnicy zapędzili referenta chadeckiego w kozi róg tak, że mu się na przyszłość odechce urządzać podobnych imprez.

## Kozienice

(Kor. własna).

### Nadużycia drogomistrza Sejmiku Kozienickiego

Drogomistrz Sejmiku Kozienickiego, p. Niewęgłowski, będąc nadzorcą i kontrolerem przy budowie szosy Kozienice - Głowaczów, zarobił na tym interesie, jak twierdzą wtajemniczeni, do 3 tysięcy złotych.

Kombinacje p. Niewęgłowskiego polegały na tem, że np. sporządzając listy płacy, jedno i to samo nazwisko umieszczał na liście płacy robotników dniówkowych i akordowych. Aby nie zwrócić uwagi na jednej liście pisał np. „Koniarek Andrzej”, a na drugiej „Koniarek A.” lub też umieszczał nazwiska osób, przy budowie szosy nie zatrudnionych. P. Niewęgłowski miał nawet i takie udogodnienia, że np. jedna z robotnic używana była do jego prywatnych robót (jak pranie), a zapłatę otrzymywała z kasy Sejmiku.

O powyższych nadużyciach p. Niewęgłowskiego doniósł staroście przed kilkoma miesiącami jeden z robotników, zajętych przy budowie szosy P. starosta, polecił zbadać całą sprawę technikowi sejmiku Kozienickiego, ale dotychczas nie wiadomo o wyniku śledztwa, a p. Niewęgłowski w dalszym ciągu znajduje się na tym samym stanowisku.

## Konin

(Kor. własna).

### Nauczycielka jako agentka policji i dworu.

18 stycznia r. b. we wsi Wólki pod Koninem sekretarz oddziału Zw. Zaw. Robotników Rolnych tow. Mikolajewski w mieszkaniu u małorolnego urządził zebranie członków Związku, na którym referował ustawę o Reformie Rolnej.

Nauczycielka miejscowej szkoły powszechnej p. Stokowska dowiedziawszy się o zebraniu rob. rolnych zaalarmowała Starostwo, policję, i buntują się chłopcy i farnale a jakis agitator poucza, jak wywłaszczać dziedziców z folwarków.

Policja na skutek denuncjacji pisze protokół a p. nauczycielka gromi po włosce, iż „takich” zebrzań nie pozwoli urządzić.

W czasie najniższych mrozów dzieci chodzące do szkoły w pantofelkach i tropkach, ażeby nie zabrudzić podłogi, pani ta zmuszała by bosy siedziały w ławkach.

Ten terror higieny trwa po dzień dzisiejszy.

Poprzebiebiane i maktarzone dzieci, uzależnionym się rodzicom proponuje odesłać do szpitala.

Mąż p. Stokowskiej pracujący w Inspektoracie Szkolnym też przyczynił się do tego, by skarga nie odniosła skutku.

Teer.

—:00:—

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°, najniższa 1°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie chmurno i mglisto, miejscami, zwłaszcza na północy kraju, jeszcze przelotne opady; możliwe też i krótkotrwałe przejścia na słabe wiatry z kierunków południowo - wschodnich i zachodnich.

Komunikat statystyczny. W tygodniu od 31. I do 6. II metryk urodzenia spisano 403, w tej liczbie żydów 123. Noworodków martwych pochowano 12. Aktów Ślubu spisano 259, w tej liczbie u żydów 29. Zgonów wśród ludności miejscowej — bez przyjezdnych — zarejestrowano 326, w tej liczbie żydów 71.

Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano wśród ludności miejscowej 110, wśród przyjezdnych 10 — razem 120, czyli o 12 mniej, niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie było: płonicy 25, odry 24, duru brzuszkiego 22, błonicy 19, róży 17, włośnicy 6, krztuska i grypy po 3, dżentwicy 1.

Pobór rocznika 1905. Wydział wojskowy komisarzatu rządu przygotowuje organizację poboru rocznika 1905.

Od 16 lutego b. r. wydział rozpoczyna przyjmować podania o odroczenie służby wojskowej na podstawie art. 53 ustawy. Termin prekluzyjny składania podań wyznaczony będzie prawdopodobnie do 20 czerwca r. b. Podania o odroczenia od akademików nie będą przyjmowane w komisariacie rządu, gdyż sprawy te załatwiać będzie komitet akademicki. O ile chodzi o akademików rocznika 1905 obowiązani oni będą do stawiania przed komisją poborową Zarządzenie to ma na celu zakwalifikowanie studentów do odpowiednich kategorii. Listy poborowych sporządzane ze spisu poborowych rocznika 1905 są już na ukończeniu. W tym roku zorganizowane będzie pięć do siedmiu komisji przeglądowo - poborowych.

Wstrzymanie ruchu pociągów na linii Nowo-święciany — Kobylniki. Ministerjum Kolei podaje do wiadomości, że z powodu śnieżnych zamieci na wąskotorowej linii Nowoświęciany — Łyntupy — Kobylniki wstrzymano ruch pociągów aż do odwołania. (PAT.).

Akademja ku czci Kazimierza Morawskiego. W auli Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się dziś o godz. 12-iej w poł. uroczysta akademja ku czci Kazimierza Morawskiego, urządną staraniem Kół Klasyków, Polonistów i Historyków S. U. W. Program stanowią: Zagajenie Rektora Uniwersytetu, przemówienia D-ra Selię i D-ra Suchodolskiego, tudzież produkcje artystyczne Akadem. Koła Muzycznego, p. Teodozji Skómicznej i p. Kazimierzy Rychterówny.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał dyplom doktora wśzech nauk lekarskich: pp. Bobrowska - Kokolko Wanda Zofia, Cieszar Mirosław, Fajwlewiec Izrael Isser, Gubrynowicz Ludwik Andrzej Marjan, Hufnagel Jenta vel Jandwiga, Jachimowicz Jan, Jeżewski Wacław, Jakiel August, Kamiński Wincenty Zygmunt, Paciorekowska Feljoja, Sirola Lejwa, Śniegocki Kazimierz Julian, Kalański Hilary Włodzimierz, Worciwker Ita, Włodawer Leokadia, Zagrodzki Ilja.

Odwodnienie terenów podmiejskich. W wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych odbywają się narady wstępne w sprawie odwodnienia terenów położonych między walem Miedzeszyńskim i rzeką Brzeską oraz terenów położonych między rzeką Brzeską, drogą Nadwiślańską i drogą Terespołską. Odpowiedni projekt został opracowany przez Krajowe tow. meljoracyjne, obecnie zaś, po uzgodnieniu go z warszawską dyrekcją kolei żelaznych, kolei podjazdowych i magistratem, przesłany będzie do min. robót publicznych celem zatwierdzenia.

## KARY ZA LICHWĘ.

Sprzedż załszowanego masła. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Sandomierskiej 23, Feliksa Lipko, oskarżonego o sprzedaż masła i mleka po nadmiernej cenie (art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy) i o oszustwo polegające na sprzedaży załszowanego masła (art. 591 K. K.).

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Jutro w lokalu Tow. (Jasna 19) odbędzie się odczyt p. Artura Benniego p. t. „Pieniądz w roli kapitału obrotowego”. Początek o g. 8 m. 30 wiecz.

Doroczne Walne Zebranie Polskiego Tow. Pediatrycznego odbędzie się w dniu 17 b. m. w lokalu Kliniki Chorób Dziecięcych U. W. (Litewska 16).

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś odbędzie się o godz. 12 w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter) odczyt prof. J. Bardouin de Courtenay'a p. t. „Strona międzynarodowa i wszechludzka języka polskiego”.

## ZABAWY:

Bal Automobilklubu Polsk. Pod protektorem p. Premiera Skrzyńskiego odbędzie się w Rezerwie Kupieckiej jutro doroczny Bal Automobilklubu Polsk.

Koncert - Zabawa. W dniu 15 b. m. odbędzie się w sali Tow. Wioślarskiego koncert z udziałem sił artystycznych. Udział w koncercie przysiękli: p. Wasilewska, Zdzienicka - Bergerowa, Konstancy Heinze, Fajansowa, Morawska i Piotrowski.

Po koncercie zabawa taneczna. Dochód przeznaczony jest na Tow. Przyjaciół Inwalidów.

## WYPADKI.

Samobójstwo chorego. W stodole własnej we wsi Solipsach gm. Skorosze na sznurze, przymocowanym do drga, pozbawił się życia za pomocą powieszania się gospodarz Andrzej Ludwik Szylle. Przyczyna samobójstwa — silny rozstręt nerwowy, spowodowany długotrwałą chorobą.

**WYROBY SPECJALNE POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO**

**TRIUMF**

**papierosy w pudełkach po 20 sztuk cena 2.80 Z.**

**Hercegowina i Pursiczan**

tytonie do papierosów, o cięciu równoległym w pudełkach blaszanych po 100 gramów — cena 12 zł. za pudełko

**do nabycia**  
**w SKLEPACH POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO w WARSZAWIE**  
**ul. Nowy-Świat 57—ul. Traugutta Nr. 2, w Bydgoszczy ul. Dworcowa, w Katowicach ul. 3 Maja, w Krakowie ul. Sławkowska, we Lwowie ul. Roma-**  
**nowicza, w Wilnie ul. Jagiellońska, w Poznaniu ul. Kantaka.**



Rabusie kolejowi grasują. Banda rabusiów kolejowych, grasujących między Grodziskiem a Warszawą, przeniosła się widocznie na inną odcinek, między Sochaczewem a Warszawą. Nocy ubiegłej zdarzył się pierwszy wypadek okradzenia pasażerki Genowefy Mieczkowskiej z Poznania, której to w pociągu nr 513, między stacjami Ożarówem a Gołębiami, skradziono pałto fukowe, wartości 1000 zł.

Pościg i ujęcie złodzieja. W domu nr. 22 przy ul. Twardej do mieszkania wdowy Rozalii Hau-powej, przez łufcik na parterze dostał się złodziej. Gdy miał on już przygotowany tłomok z łupem, wówczas przyszła właścicielka mieszkania. Na widok jej złodziej wyskoczył przez łufcik i rzucił się do ucieczki. Na alarm pogońiło za nim kilku lokatorów, którzy wreszcie ujęli złodzieja. W VII komisariacie ustalono, że jest to Stefan Kozera.

Wypadki samochodowe. Na Krak. Przedmie-sciu przed domem nr. 70 samochód nr 18823 pro-wadzony przez kierowcę Leona Mayzla najechał na przechodzącego przez jezdnię Henryka Poko-rskiego, woźnego, którego ogólnie potłuczono i przewiozło Pogotowie.

— Na ul. Chłodnej na wprost kościoła św. Ka-roła Boromeusza dostała się pod przejeżdżający samochód osobowy, Marja Goida, służąca. Po-szwankowaną przewieziono do ambulatorium Po-gotowia.

Zamach samobójczy. W lokalu emigracji ro-syjskiej przy ul. Marszałkowskiej nr. 68 w celu samobójczym otrul się kreozotem Mikołaj Karpo-wicz, bez zajęcia. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rabunek w śródmieściu. Florentyna Banasi-czewska zamieszkała przy ul. Mokotowskiej nr. 15, wracając do domu, została napadnięta na schodach przez jakiegoś nieznanego sprawcę, który wyrwał jej torebkę rączną, zawierającą 230 zł. gotówką oraz zerwał jej z ręki zegarek złoty, po-czem zbiegł.

Bestjałstwo. Zamieszkały przy ul. Nalewki nr. 47 Jan Alapin w podstępny sposób zwałił do swe-go mieszkania córkę lokatora tegoż domu 17-let-nią Marję R., gdzie zniewolił ją. Alapin przez dwa dni nie wypuszczał R. ze swego mieszkania. Wczo-raj dopiero R. zdołała zmylić czujność Alapina, wyskoczyła z okna I piętra i udała się do IV ko-misarjatu, zawiadamiając o zuchwałej napaści A-lapina.

## TEATR I MUZYKA.

**Z FILHARMONII.**  
Piątkowy koncert symfoniczny: Robert Casadesus, G. Fitelberg.

Nazwisko Casadesusów jest dobrze znane w Paryżu. Należy ono do bardzo muzycznej rodzi-ny, w której gra na różnych instrumentach upra-wiana jest stale ze szczególnym zamiłowaniem, a talent muzyczny przechodzi z pokolenia na poko-

lenie. Nie tak dawno w Paryżu występował L. Ca-sadesus, harfista na oryginalnym koncercie, jakie-go u nas nigdy się nie słyszy, koncert bowiem mi-a, w programie wyłącznie utwory pisane na kwartet harf chromatycznych.

Na ostatnim wieczorze w Filharmonii poznali-smy świetnego pianistę, Roberta Casadesusa, któ-ry — dotychczas nieznanym w Warszawie — zdo-był sobie publiczność wstępnym bojem Odegrał bardzo ładnie koncert t zw. „koronacyjny” Mo-zarta, warjacje symfoniczne Francka, dodając jeszcze nad program Ravela Debussy i etiudę e-moll Szopena przypominającą scherzo. Podobały się miękkie przezroczyste biegunki i tryle Mozar-ta, melodyjność i wdzięk części środkowej (largo), jego koncertu, ciekawe, choć z małym mo-że rozmachem odegrane warjacje Francka, słow-em, pianista umiał zainteresować słuchaczy za-równo szczegółami, jak i całością gry swojej. Sło-sunkowo mniej mu się udał Szopen, ale znów w stosunku do wykonania muzyki szopenowskiej je-stesmy tak wybredni, że nielato jest nam dokończyć.

W części symfonicznej znajdowała się uwertu-ra Webera „Oberon” i, dużo razy już omawiana III symfonia Szymanowskiego, w której trudne so-ło wokalne odśpiewała p. H. Zbońska - Ruszkow-ska.

P. Fitelberg niewątpliwie panuje nad orkie-strą, wydobywa z niej dużo brzmień szlachetnych i pięknych, szkoda tylko, że naogół członkowie orkiestry naszej zamałą uwagę zwracają na dyry-genta, wskutek czego nie wszyscy jednocześnie wstępują na „raz” i niema w zespole — jak już niejednokrotnie zwracano na to uwagę — tak po-żądanego, jednolitego akordu. Dało się to zauwa-żyć zwłaszcza w „Oberonie”, ale niemniej i w koncercie Mozarta, gdzie znów orkiestra odpowia-dała solistom nazbyt silnie i zamało po mozartow-sku.

Publiczność nie szczędziła oklasków zarówno orkiestrze jak i paryskiemu gościowi. H. D.

**Teatr Wielki.** Dziś o godz. 3-ej po poł. po ce-nach znizowanych „Carmen”.  
Wieczorem opera Joteyki „Zygmunt August”.  
Jutro, w poniedziałek „Opowieści Hoffmana”.  
We wtorek „Faust”.

**Teatr Narodowy.** Dziś popoł. o godz. 3 dra-mat Brończyka „Hetman Stanisław Żółkiewski”.  
Wieczorem „Faust”.  
Goethego W próbach sztuki L. Morstina „W cichym dworze”.

**Teatr Letni.** Dziś poraz drugi „Jej chłopczyk”.  
Dziś o godz. 4-ej po poł. „Gdybym chciała”.  
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś dwukrotnie o godz. 12 (widowisko sprzedane) i o godz. 8 w. doskonała komedia M. Gogola „Rewizor”.

Popoł. o godz. 4-ej po cenach znizowanych, tra-gedja Fr. Schillera „Intryga i miłość”.  
W poniedziałek „Rewizor”.

**Teatr Polski.** Dziś o 3 i pół po cenach znizowa-nych „Otello”.

Wieczorem dziś i do piątku włącznie „Król”.  
Teatr Mały. Dziś o 4-ej po cenach znizowanych „Ładna historia”.

Wieczorem dziś i codziennie „Orzeł z re-szka”.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Sen o Riwierze”.  
Teatr Niewiarowskiej. Dziś operetka Kollo „Królowa Nocy” z Niewiarowską.

Dziś o godz. 12 w poł. przedstawienie dla dzie-

ci. O godz. 4-ej po poł. po cenach znizowanych Księżniczka Dolarów”.

W próbach „Gejsza” z Wiktorją Kawecką w roli tytułowej.

**Teatr im. Fredry.** Dziś o g. 12 bajka dla dzie-ci: „Królewna Śnieżka i siedmiu Karłów”. O g. 4 „Dziady” Mickiewicza, wieczorem „Antychryst” Rostworowskiego.

**Teatr Odrodzonej (na Pradze).** Dziś o g. 4 pp. po cenach znizowanych „Sybir”. o g. 8 wiecz. „Gos-poda pod Białym koniem”.

Jutro i dni następnych „Gospoda pod Białym Koniem”.

**Teatr „Perskie Oko”.** Codziennie rewja p. t. „Dajemy dolary”.

Dyrekcja teatru od kilku dni rozdaje śród publiczności „prawdziwe dolary”. W tym celu z pośród imitacji dolarów rozrzuconych po sali kil-kanastu sztuk zaopatrzono w stempel, upoważ-niający do odbioru efektywnego banknotu dola-rowego.

**Teatr „Qui Pro Quo”.** Codziennie 2 razy do-skołała rewja „Piś go kantom”.

**Teatr „Olimpia”** (Marszałkowska 114). Mozai-ka „W palarni opium”. Codziennie 2 przedsta-wienia: godz. 7.15 i 9.15.

**Teatr „Eldorado”** (Hoża 29) Dziś i codziennie „Uj te czasy”.

**„Rybalt” Teatr Wędrowny.** Dziś o godz. 12 w poł. ostatnie w sali „Wodewilu” widowisko „Balladyn”. Bilety od 50 gr.

Z Filharmonii. Dziś, w niedzielę poranek mu-zyczny poświęcony Karłowiczowi. Udział bierze orkiestra pod dyrykcją p. Mazurkiewicza, oraz pp.: Leska (śpiew), Strońska (melodeklamacja) i zespół solistek szkoły śpiewu prof. Comte - Wil-gockiej.

Dziś, w niedzielę, na popołudniowym koncer-cie symfonicznym wykonane będą siódma i ósma symfonia Beethovena, oraz tegoż kompozytora u-wertura „Egmont”. Dyryguje p. Dołycki.

**Biurowy Stowarzyszenia Urzędników Państwo-wych** zawiadamia, iż przedstawienia ulgowe odbę-dą się w następujących terminach: 18 lutego „Fa-ust” w teatrze Narodowym, 24 lutego „Orzeł z re-szka” w teatrze Małym, 26 lutego „Sen o Ri-wierze” w teatrze Nowości i 1 marca „Dama ka-meliowa” w teatrze Polskim. Ponadto wydaje się kartki do teatru „Niewiarowskiej”, „Qui Pro Quo”, „Perskiego Oka” oraz do kin.

**Koncert.** Dziś, w niedzielę o godz. 12 w poł. w sali Konserwatorium V-ty koncert uczniów Kon-servatorium z udziałem orkiestry i solistów. W programie Chopin, Haydn i Thomas.

## Repertuar teatrów świetlnych

**Kino Palace.** „Variete” dramat w 10 czę-sciach, z Emilem Janingsem.

**Kino Filharmonia.** „Dziwczyną z zakazanej dzielnicy” w 10 aktach.

**Kino Apollo.** „Gorączka złota” z Charlie Chaplinem.

**Kino Stylowy.** „Ten, za którym szaleją kobie-ty” z R. Valentino.

**Kino Wodewil.** Dziś „Czy warto kochać”.

**Kino Nowy.** „W podziemiach drapacza nieba” i „Indyjski testament” w 24 częściach.

**Kino Pan.** „Car Aleksander II”, dramat w 7 częściach i farsa: „Kto chce mieć żonę” w 6-ciu częściach.

**Kino Światowid.** „Na szczyt świata”, wypra-wa gen. G. Bruce’a na Mount Everest.

**Kino Corvo.** „X przykazań”.

**Kino Splendid.** „Mezajans”.

**Kino Sokół.** „Tragedia domów Habsburgów”.

## ZE SPORTU

Polonia — Askola 14:1 (10:0).

Mecz na boisku Skry. Był to właściwie tren-ing do jednej bramki. W każdym bądź razie dru-żyna Askoli miała piękną lekcję futbolu. Bramki zdobyli: Grabowski 6, Tennenbaum 5 i Alaszewski 3. Boisko niezwykle ciężkie. Sędzia p. Miron.

Dzisiejsze mecze piłki nożnej.

**Boisko Skry.** o godz. 14 — Warszawianka I — Barkocbba, przedmecz Polonia II — Skra II, oraz o godz. 10 rano Skra I — Pocisk Rembertów. Mecz Warszawianka II — Gwiazda odłożony zo-stał na następną niedzielę 21 b. m.

Kursy Z. Z. dla instruktorów sportowych.

Komitet Wykonawczy Z. Z. po porozumieniu się z odpowiednimi przedstawicielami Departamentu Zdrowia przystępuje do organizowania Kursów dla Instruktorów sportowych, które odbędą się w dniach od 26 kwietnia do 6 czerwca 1926 roku. Program kursów przewiduje zajęcia: 4 godziny wy-kładów teoretycznych w godzinach porannych i 4 godziny ćwiczeń praktycznych w godzinach po-południowych codziennie. Wykładowców dostar-czą reprezentanci Dyr. Zdrowia zaś trenerów do ćwiczeń praktycznych — Z. Z.

Zawody o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie.

Jak już donosiliśmy w dniach 19 — 21 b. m. odbędą się zawody hokejowe o mistrzostwo Pol-ski. Do rozgrywek o tytuł staje: z Warszawy A. Z. S., którego gracze przybędą do Zakopanego prosto z Berlina, gdzie mają rozegrać mecz z jed-nym z niemieckich klubów hokejowych, następ-nie ze Lwowa „Pogoń”, która w spotkaniu finało-wym z Czarnymi uzyskała zwycięstwo 3:1, oraz T. K. S. z Torunia mistrz Pomorza. Według kra-żących wersji jeden z klubów warszawskich upra-wiający sporty zimowe ofiaruje zwycięzcy w za-wodach o mistrzostwo Polski piękny puchar srebr-ny.

## Czasopisma nadesłane

Ostatni (7) numer „Tygodnika Ilustrowanego” przynosi nowy nabytek ordynacji Krasieńskich, piękny portret Zygmunta Krasieńskiego pędzla Winterhlera. Oryginał Jankowska pisze o Krasach Wschodnich, Wacław Sieroszewski omawia „Przedmiot wschodniego zatargu”, t. j. kolej man-dżurską, bogata kolekcja ilustracji odzwierca wy-stawę bieżącą Adama i Tadeusza Styków, kilka-dziesiąt zaś fotografii obrazuje ważniejsze wypad-ki aktualne.

W artykule omawia Wacław Husarski „Nie-dole sztuki polskiej”. W. Zawistowski analizuje ostatni tom poezji Jana Kasprowicza, J. Kadan-Bandrowski i Z. Nałkowska drukują dalsze ciągi swych powieści, Czempinski zaś w satyrycznym feljtonie oświetla mniej rzekomych zakładów sportowych.

KINO  
PALACE

Chmielna 9, tel. 51-14  
Poczek o g. 4 pp.

Na 1-szy seans  
ceny znizowane.

Najwspanialszy i najpotęż-  
niejszy film tegorocznej pro-  
dukcji !!

„Variété”

w rolach głównych Emil Jannings i Lva de Putti.

Porywający dramat erotycz-  
ny w 10 wielkich aktach  
z życia cyrkowców.

Realizował E. A. Dupont.  
Cały program wielkiego music-hallu!

LOS

do 5-ej klasy 12-ej Loterii Państwowej są do na-bycia w najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze.  
**Szansę kolosalną!!! Co drugi numer wygrywa!!!**  
Ciągnięcie trwa do 9-go marca włącznie.  
Wyplacamy i zamieniamy wygrane losy na nowe, by tym samym dać możność wzięcia dalszego udziału w grze. Tabe-le codziennych ciągnięć do obejrzenia u nas darmo.  
Zapamiętajcie dokładnie nasze adresy:  
Kantor Wymiany E. LICHTENSTEIN i S-ka SZALKOWSKA 146 i Loterii  
Bielajska 3 Nalewki 42  
Egz. od r. 1835. Konto P. K. O. 9374.  
Przyjmujemy zamówienia na losy 1-ej klasy. Udzielamy wszel-kich informacji. Miłoścom i zamieszcom wysyłamy bar-dzo ciekawe i oryginalne kalendarzyki kieszonkowe z planem 13-ej Loterii bezpłatnie. Duży wybór numerów

W SPRAWIE  
Wyjazdów do Turcji

Powiadamy się, że żadne zapisy na wyjazd do Turcji nigdzie nie są robione, i nie przewiduje się by miały miejsce w przyszłości.  
To też nie należy dawać wiary żadnym rozsyłanym w tym względzie pogłoskom ani przyjacielskim opowiadaniom.  
Dowiadujemy się tembardziej pod prywatnymi adresami jest więc zupełnie bezcelowe.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonujemy wszelkie roboty  
w zakres drukarstwa wcho-  
dzące. Przyjmuje do druku  
DZIENNIKI, TYGODNIKI,  
MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.  
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Do ogółu nau zycielstwa.

Niniejszym komunikujemy, że na skutek niesłusznego wypowiednie-nia, posada nauczyciela przyrodoznawstwa i geografii w Gimnazjum p. Mirasowej w Warszawie została ogłoszona pod bojkotem.

Bojkotowara posadę objęła  
p. MARJA KORZONÓWNA

I pomimo zwrócenia się do niej naszego Związku i Zw. Zaw. Nau-czytelstwa Polskich Szkół Średnich z posady tej nie zrezygnowała. Wobec powyższego ogłaszamy bojkot towarzyski p. Marji Korzonówny.

Zarząd Oddz. Warsz.  
Zw. Zaw. Nauczycieli Żyd. Szkół Średn. w Polsce.

PUDER DLA DZIECI  
„EGE”

FABRYKA CHEMICZNA  
„EGE”  
EDWARD GOBIEC  
WARSZAWA BURAKOWSKA 15.

MEBLE

używane w wielkim wybo-rze polecamy tanio, ży-czącym ratami.

LESZNO 33-10.

MEBLE

używane w wielkim wybo-rze polecamy tanio, ży-czącym ratami.

SOLNA 18 m 4.

ŚLEDZIE

(ważne dla kooperatyw)  
poleca w różnych gatunkach,  
w całych i półbeczkach  
F-ma I. ROZENFELD  
w Warszawie.  
Egzyst. od roku 1896.  
Franciszkańska 22, tel. 179-02

Na Raty  
bez zaliczki

ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne  
Kolczyki i pierścionki.  
Zegarmistrz GUTMACHER,  
Smocza 21 mieszkanie 23  
róg Dzielnej.

NA RATY

zaliczki według możności płatni  
czej Klienta

Futra, ubiory damskie  
i męskie na zamówienie  
pociąg modeli francuskich  
Obstalunki wykonywane się na  
miejscu we własnej pracowni  
Wytwórnia Futur Dzielna 5 m. 34.  
i Ubiórów

LECZNICA

Przychodnia dla chorób skór-  
nych, wenerycznych i we-  
wnętrznych.  
Leczenie najnowszymi środkami.  
Naświetlanie: Rentgen, Lampa  
kwarcowa, Solux. Analizy lekar-  
skie.  
ORDYNACKA 9,  
tel. 516-03  
czynna od 9 r. do 9 w. Po-  
rada 3 zł.  
W niedzielę i święta od 11 — 2.

Dr. med. K. KRAJEWSKI

weneryczne, skórne, włosów kos-  
metyka niemoc płc. Analizy:  
krwi i moczu. Leczenie promie-  
niami i elektrycznością. Nieza-  
możnym ustępstwo. LECZENIE  
SYFILISU, Nowogrodzka 42 — od  
1—8 w. Niedziela 2—4 pp.

PRZYCHODNIA (Lecznica)

PRAGA—BRZESKA 5  
Chor. skórne, wener. i niemoc  
płc — 12—1 i 6 7 w.

Dr. JAN ALAPIN

B. star. ordyn. kl. Uniw.  
Szp. S Łazarza, Królewska  
31, tel. 49 44. Ch. skórne wener.  
syfils (analizy krwi) niemoc płc.  
Prom Roentgena. 10—2, 5—7.  
Niezdolnych do 10 r. 7—8 w.

## OGŁOSZENIA DROBNE

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

u „Leonara”. Nowy-Swiat 21.  
6 fotografii retuszowanych od zł.  
1.50, 12 fotografii — 2.00. Portre-  
ty wykwintnie wykonane.

Gramofonów

beztubowych,  
tubowych,  
nadszedł wielki transport. Ceny  
niebywale niskie. Raty dogodne  
„Technomar”, Zielna 31.

Garnitury

marynarkowe od  
25 złotych. Nowy-  
Swiat 59—51.

Kilku

urzędników, magazy-  
nierów i rzemieślników  
wzgl. intellig. robotników poszu-  
kuje polska firma zagraniczna  
na wyjazd. Warunki dobre.  
Zgłoszenia pod „Zagranica” do  
eksp. dywizji „Robotnika”.

Modniarstwa

szybko grun-  
townie i tanio wyucza  
mistrzynie cechu Kozycka—Jero-  
zolimka 11 m. 26. Niezamożnym  
ustępstwo. Przyjeżdżnym pensjo-  
nat.

Maszyny

do szycia The Kem-  
pisty Company,  
warunki najdogodniejsze, najta-  
niej. Plac Zbawiciela, Marszał-  
kowska 41.

Robotnicy popierają

swoje pismo codzienne